

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 481



15 V 2020 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: www.wicipolskie.org

Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważności tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1612, Cranford NJ 07016 i internetowy: turobin@netzero.net

1) Wiadomości; 2) Neobolszewicka twarz PiS-u; 3) Policja prześladowa obywateli; 4) Interesujący wywiad z wybitnym naukowcem; 5) Życie w III RP; 6) Jacy eksperci rządowi, taka epidemia; 7) Światowa rewolucja koronawirusa; 8) Wojna w Jemenie; 9) Stany Zjednoczone są współnikiem saudyjskich zbrodni; 10) W obronie cywilizacji łacińskiej; 11) Życie amerykańskiego Żyda – I;

Profesor Jacek Bartyzel o USA jako „synagodze szatana” {26.IV.2020}

USA to od początku do końca i w każdym calu, w swej istocie i przypadłościach, szatański projekt masonerii...

Cała - powtarzam: CAŁA - historia Stanów Zjednoczonych Ameryki, począwszy od niczym nieuzasadnionego buntu części kolonistów przeciwko metropolii, jest jednym wielkim pasmem przewrotności, hipokryzji, chciwości, okrucieństwa [tym gorszego że często pod maską humanitaryzmu], imperializmu, a wobec niektórych [Indianie!] nawet ludobójstwa.

I nie ma żadnej różnicy pomiędzy amerykańską lewicą a prawicą, liberałami a „konserwatystami”: amerykańscy konserwatyści są tak samo diabłami, jak cała reszta, czy to federaliści, pomimo ich niechęci do „motłochu” i przerażenia, że zamiast arystokratycznej republiki wyhodowali masową demokrację, czy to konfederaci z Południa, których konserwatyzm rzeczywiście [tu biję się w piersi, że długo dawałem się zwodzić sofistycznej argumentacji piewców Southern Tradition], począwszy od cynicznego w istocie Calhouna, był tylko opakowaniem [eufemizm obrony „naszych instytucji”] dla materialistycznej żądzy utrzymania posiadania „żywej własności”, tj. nieludsko traktowanych czarnych niewolników. Jeśli jakimś cudem w Ameryce był jakiś prawdziwy konserwatysta - to albo był to emigrant z ogarniętej rewolucją i wojną Europy, albo jeżeli urodził się na tej ziemi - to starał się co prędzej - stać się kimś innym [jak Eliot Anglikiem, czy Wilhelmsen Hiszpanem].

USA, to od początku do końca i w każdym calu, w swojej istocie i przypadłościach, szatański projekt masonerii, nowego, bezbożnego [anty]porządku, realizowanego najpierw w samych Stanach, później na kontynencie amerykańskim, od XX wieku w Europie, i od końca zimnej wojny na całym świecie. To bez żadnej przerośni synagoga szatana, w której mieszczą się doskonale i bezkolizyjnie wyznawcy niezliczonych sekt protestanckich, deści, ateści, zjednoczeni w nienawiści i pogardzie do religii katolickiej, do jedyne prawdziwego Kościoła, do katolickiej mszy [wystarczy poczytać co o niej pisał „konserwatywny federalista” John Adams] i do Najświętszej Maryi Panny.

Prof. Jacek Bartyzel

Za: <http://www.bibula.com/?p=113806>

#

PiS ‘zamraża’ w komisjach niewygodne projekty {16.IV.20}

Od wczoraj [15.IV] Sejm zajmuje się trzema projektami obywatelskimi które zostały zgłoszone przez środowiska prawicowe. Chodzi o „STOP 447” przeciwko żydowskim roszczeniom, wprowadzenie zakazu aborcji oraz ochrona dzieci przed indoktrynowaniem ich przez środowiska homoseksualne. Wszystkie projekty zostały skierowane do dalszych prac w sejmowych komisjach, co będzie oznaczało ich dalsze blokowanie.

Obywatelski projekt przeciwko roszczeniom żydowskim wspierany przez ustawę 447 przyjętą przez Stany Zjednoczone czyli tak zwane „STOP 447”, zostało dzisiaj poddane pod dwukrotne głosowanie. Pierwsze z nich dotyczyło skierowania projektu do drugiego czytania bez odsyłania go do dalszych prac w sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka. Sejm opowiedział się przeciwko takiemu rozwiązaniu dlatego utknie on oczywiście w parlamencie.

Podobnie będzie z dwoma innymi projektami, wzbudzającymi kontrowersje nie tylko wśród środowisk lewicowo-liberalnych [czytaj żydowskich - TK]. Do dalszych prac w sejmowej komisji nadzwyczajnej ds. zmian w kodyfikacjach skierowano inicjatywę „Stop Pedofilii” - wymierzoną w aktywistów homoseksualnych chcących indoktrynować młodych Polaków pod hasłami „edukacji seksualnej”. Do tak zwanej sejmowej zamrażarki trafił też projekt „Stop Aborcji” firmowany przez organizacje obrońców życia.

We wszystkich tych przypadkach za skierowaniem projektów do dalszych prac decydowały głosy posłów PiS. W przypadku „Stop Aborcji” 52 posłów PiS-u chciało procedowania ustawy bez ponownego rozpatrywania jej przez odpowiednią komisję, jednak odmiennego zdania było ich 177 partyjnych kolegów... Projekt przeciwko roszczeniom środowisk żydowskich już wczoraj był krytykowany przez posła PiS-u Arkadiusza Mularczyka, dlatego dzisiaj zaledwie 4 z 223 głosujących parlamentarzystów tego klubu poselskiego chciało zajęcia się nim przez Sejm z pominięciem komisji.

Zwłaszcza politycy Konfederacji krytykują postawę obozu rządzącego. Zdają sobie oni doskonale sprawę z prawdziwych intencji partii rządzącej. PiS poprzez skierowanie wszystkich trzech projektów do dalszych prac w komisjach pozbywają się „gorącego kartofla” który mógłby spowodować jeszcze większy atak na rządzących ze strony tzw. lewicowo-liberalnych mediów. Warto zresztą podkreślić, że wszystkie trzy inicjatywy ustawodawcze zostały „zamrożone” już w poprzedniej kadencji parlamentu.

Za: <http://autonom.pl/?p=31038>

#

Szef MON: Dzisiaj w walce z koronawirusem zaangażowanych będzie 9360 żołnierzy i pracowników wojska [21.IV.20]

Dzisiaj w walce z koronawirusem zaangażowanych będzie 9 360 żołnierzy i pracowników wojska oraz 1 467 jednostek sprzętu. Wojska Obrony Terytorialnej prowadzą specjalną infolinię z pomocą psychologiczną dla osób w kwarantannie oraz z pomocą pedagogiczną dla rodziców - poinformował na twitterze szef MON Mariusz Błaszczak.

Mariusz Błaszczak@mblaszczak

Dzisiaj w walce z #koronawirus zaangażowanych będzie 9 360 żołnierzy i pracowników wojska oraz 1 467 jednostek sprzętu. Wojska Obrony Terytorialnej prowadzą specjalną infolinię z pomocą psychologiczną, dla osób w kwarantannie, oraz z pomocą pedagogiczną dla rodziców.

Minister Błaszczak w innym dzisiejszym wpisie na twitterze przypomniał również, że Wojska Obrony Terytorialnej prowadzą specjalną infolinię z pomocą psychologiczną dla osób w kwarantannie oraz z pomocą pedagogiczną dla rodziców.

We wszystkich województwach działają wojskowe zgrupowania zadaniowe które udzielają wsparcia Ministerstwu Zdrowia. Mają one do dyspozycji m.in. kilkadziesiąt pojazdów sanitarnych i mikrobusek, dezynfekcyjne zespoły zadaniowe, mobilne zespoły medyczne i personel medyczny, kontenerowy szpital polowy we Wrocławiu wyposażony w 100 łóżek przeznaczony do kwarantanny i udzielania pomocy potrzebującym oraz budynek: wyposażony w 200 łóżek do przeprowadzania kwarantanny.

W całym kraju działa 7 wojskowych laboratoriów do wykonywania testów na koronawirusa, w tym dwa mobilne.

Za: <https://www.magnapolonia.org/szef-mon-dzisiaj-w-walce-z-koronawirusem-zaangazowanych-bedzie-9360-zolnierzy-i-pracownikow-wojska/>

Zarządzenie szefa MON-u wyprowadzenia na ulicę wojska, prawdę mówiąc, nie wygląda to na walkę z koronawirusem, który według lekarzy specjalistów na całym świecie, jest normalną grypą, a wymyśloną przez 'ekipę' WHO wprowadzającą pod pretekstem zagrożenia koronawirusem [tylnymi drzwiami] „żydowski nowy porządek świata”, a w tym zaszczepienie ludzkości - od dawna już sygnalizowanej przez międzynarodówkę syjonistyczną [czyli tzw. globalistów] zaszczepienie ludzi odpowiednim numerycznym czipem ... jest to bardziej prawdopodobne, aniżeli jakiejś tam walki z „koronawirusem...”

Natomiast dziwnie to wygląda, wyprowadzenie wojska ok. 10 tys., plus straż miejską i policję na ulicę z bronią w rękę do „walki” z [niewidzialnym] koronawirusem ... tłumacząc to bzdurnymi usprawiedliwieniami jakoby mieli to robić dla dobra ludzi. Jest to - na podstawie jak do tej pory bezpodstawnych zarządzeń rządowych - w moim mniemaniu spisek osób zasiadających w tzw. rządzie polskim o żydowskim rodowodzie ... realizujących plan międzynarodówki syjonistycznej czyli WHO. - St. Fiut

#

Żmijowe plemię i Święto zmartwychwstania {10.IV.2020}

Jesteśmy dla nich, jak bydło w oborze

Już od samego początku powstania chrześcijaństwa, żmijowe plemię starało się zaprzeczać faktowi zmartwychwstania Jezusa. Przelali wiele chrześcijańskiej krwi, by nie dopuścić do szerzenia się nowej wiary, której to fundamentem jest Zmartwychwstanie Jezusa. To na krwi tych, którzy dawali świadectwo wiary w Jezusa, urosło chrześcijaństwo.

Dzisiaj, judaszowe plemię, chce nam zrobić z naszego kraju obóz koncentracyjny. Odmawiają nam podstawowych praw do wyznawania naszej wiary. Chcą wdzierać się do naszych domów i po kolei nas pacyfikować. Odbierają nam możliwość jakiegokolwiek kontroli społecznej nad działaniami tych którzy rządzą. Rząd robi co chce i ma gdzieś to, co myślą obywatele.

Codziennie w Polsce umiera ponad tysiąc osób i nikt się za bardzo nie przejmuje tymi którzy umierają na raka a przecież tych jest wielokrotnie więcej od ofiar koronawirusa. To metodycznie zatrutowana żywność przynosi takie skutki, a na raka umierają również młodzi. W ciągu miesiąca umarło w Polsce ponad 30,000 ludzi i wśród nich sto kilkadziesiąt osób na koronawirusa. Czy to jest dostateczny powód ażeby z państwa zrobić obóz koncentracyjny i pacyfikować ludzi na ulicy, a nawet w ich domach? Jest wiele możliwości by ograniczyć skutki pandemii [o ile to można nazwać pandemią]. Bardzo możliwe, że więcej ludzi umiera na skutek paniki i zaniechania w wielu przypadkach leczenia innych chorób od potencjalnych ofiar koronawirusa, ale tego nikt nie chce policzyć, bo prawdziwa przyczyna obecnej sytuacji jest przez rządzących ukrywana. [Możemy się tylko domyślać, a na podstawie „ich” działań, można postawić tezę, że chodzi tu raczej o wprowadzenie [tylnymi drzwiami] NWO niż zabezpieczenie ludności przed jakimś tam koronawirusem - ad]. To, co robią jest dla naszego narodu szkodliwe w wielu aspektach. No, może im chodzi o to, żebyśmy przestali zużywać „ich tlen”. Odbierają nam ostatnią rzecz, która jednoczyła Polaków. Odbierają nam Święto Zmartwychwstania. Pozamykali nas w naszych domach i tak nastraszyli, że jeden boi się drugiego i patrzy na niego jak na potencjalnego zabójcę. Z tego strachu ludzie zaczynają się zachowywać jak judasze. Jaką cenę przyjdzie nam zapłacić za naszą bierność? To nie trudno odgadnąć. Niedługo będziemy dla nich, jak bydło w oborze. Może nam pozwolą sobie poryczeć. A jak skończy się mleko, to czeka rzeźnia.

Za: <https://krzysiekniepieklo.neon24.pl/post/154395,zmijowe-plemie-i-swieto-zmartwychwstania>

#

Profesor Klaus Püschel: „Bez uprzedniej innej choroby jeszcze nikt nie umarł na Covid-19”

„Ten wirus wpływa na nasze życie w całkowicie przesadny sposób... Nie ma to żadnego związku z niebezpieczeństwem, jakie stwarza. Astronomicznych szkód gospodarczych, które teraz powstają, nie da się porównać z faktycznym zagrożeniem z jego strony. Jestem przekonany, że śmiertelność z powodu koronawirusa nie będzie w rocznym ujęciu widoczna nawet w swym szczycie...”. Autorem tych słów jest profesor Klaus Püschel, szef hamburskiego instytutu medycyny sądowej. - Te zaskakujące stwierdzenia - mówią przecież o tym samym wirusie, który stawia teraz świat na głowie.

Püschel wraz ze współpracownikami bada ciała śmiertelnych ofiar koronawirusa z obszaru Hamburga. - *Chcemy uczyć się od tych którzy odeszli dla dobra żyjących. Staramy się zrozumieć, na co tak naprawdę zmarły tak zwane ofiary koronawirusa, aby poczynić dzięki temu ustalenia pomocne w klinicznym leczeniu chorych. Przyglądamy się bacznie, jak koronawirus wpływa na serce, płuca i inne organy* - mówi profesor.

Są już pierwsze ustalenia: jak dotąd, w Hamburgu ani jeden człowiek nie umarł na koronawirusa. - *Wszyscy, których dotychczas przebadaliśmy, mieli chroniczną chorobę płuc, raka, bardzo dużo palili albo mieli silną nadwagę, cierpieli na cukrzycę czy też mieli choroby układu krążenia* - relacjonuje. Wirus był w tych przypadkach kroplą, która przelała czarę. - *Mieliśmy - tego jeszcze nikt nie wie - pierwszego stulatka, który umarł na Covid-19. Czy także tutaj była to „ostatnia kropla”? - Absolutnie ostatnia* - mówi Püschel.

Lekarz uspokaja. - *Wskutek silnego skupienia - na raczej nielicznych przypadkach negatywnego przebiegu [choroby] - wzbudzonego strachu, który jest bardzo obciążający* - mówi medyk sądowy. - *Nie ma żadnego powodu do obawy przed śmiercią w związku z rozprzestrzenianiem się choroby w regionie Hamburga* - powiedział.

Covid-19 jest śmiertelny tylko w wyjątkowych przypadkach, w większości zdarzeń jest to nieszkodliwie przebiegająca infekcja wirusowa. Powód, dla którego świat pomimo wszystko stoi na głowie, być może to fakt - że wirus na którego nie ma jeszcze szczepionki - się rozprzestrzenił. - *W Niemczech nie ma jednak włoskich warunków. Mamy dobrą opiekę zdrowotną i jestem przekonany, że jesteśmy w stanie właściwie poradzić sobie z pandemią* - mówi lekarz.

Chcieliśmy dowiedzieć się od profesora, czy polityczna reakcja na Covid-19 jest przesadzona. Odpowiedź brzmiała: - *Cieszę się, że nie muszę podejmować żadnych decyzji politycznych. Powiem, że jako lekarz podjąłbym inną decyzję.*

Olaf Wunder - 6 Kwiecień 2020 r.

Artykuł ukazał się na łamach „Hamburger Morgenpost”, pod tytułem: *Der Streit ums richtige Mass.*

Za: <https://www.pch24.pl/profesor-klaus-puschel--bez-uprzedniej-innej-choroby-jeszcze-nikt-nie-umarl-na-covid-19,75154,i.html>

NEOBOLSZEWICKA TWARZ PiS-u

Korzystając z wrzawy na temat koronawirusa rząd bez rozgłosu przepycha kolejną i jeszcze bardziej represyjną wersję ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

Korzystając z wrzawy na temat koronawirusa, rząd bez przesadnego rozgłosu przepycha kolejną i jeszcze bardziej represyjną wersję ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Tym razem już sama policja będzie mogła decydować, że przemoc miała miejsce i o tym - że sprawcą był oczywiście mężczyzna, na ogół główny dostarciciel środków do życia rodziny. Pan taki, na dzień dobry dostanie zakaz zbliżania się do domu i zostanie zesłany do przytułku dla bezdomnych. Gdyby jednak policja przypadkiem wykazała się zbyt dużą dozą zdrowego rozsądku, jej rolę przejmie żandarmeria wojskowa. Ta na pewno zastosuje się do ogólnych zaleceń. Ojciec i mąż rodziny zostanie skazany bezdyskusyjnie za przemoc i dostanie do płacenia alimenty. Bezdomny i ciągnany po sądach straci pracę a za niepłacenie alimentów zostanie zamknięty.

Tak działa państwo polskie. Wystarczy donos, pomówienie, często w celu uzyskania korzystnego rozwodu i przejęcia majątku, by agendy bolszewickiego państwa ruszyły do akcji. O tym, że oskarżenia o przemoc są często fabrykowane przez szeroko pojętą bezpiekę, pisałem już wielokrotnie. Przed laty opublikowałem między innymi na ten temat tekst „O co chodzi w kampanii przeciwdziałania przemocy w rodzinie”.

W związku z tym kolejnym atakiem rewolucyjnego obłędu ministra Ziobry wysłałem do posłów Konfederacji emaila z prośbą o poruszenie sprawy w Sejmie. Wydawało mi się bowiem, że są wśród nich ludzie wykazujący się zdrowym rozsądkiem. Na maila nie otrzymałem żadnego potwierdzenia ani nie zauważyłem zwiększonej aktywności na moim blogu, co mogłoby świadczyć o zainteresowaniu posłów. Obawiam się zatem, że wiarygodność Konfederacji, jest podobna do całej reszty Sejmu i urzędniczych hord RP. Pozostaje mi tylko pisać.

Zalączę tekst e-maila do posłów Konfederacji.

4.03.2020

SZANOWNI PANOWIE,

W związku z procedowaniem kolejnej, jeszcze bardziej represyjnej wersji ustawy "antyprzemocowej" chciałbym Panów poinformować, iż mam dowody, że służy ona innym celom niż oficjalnie deklarowane, a oskarżenia, mogą być fabrykowane. Dowody te publikuję na moim blogu:

<https://bgoczynski.wordpress.com>

<https://bgoczynski.wordpress.com/2008/04/22/wariograf-potwierdza-fabrykowanie-oskarzen/>

<https://bgoczynski.wordpress.com/2014/07/29/zolte-papiery-dla-prezesa/>

<https://bgoczynski.wordpress.com/2010/03/24/o-co-chodzi-w-kampanii-przeciwdzialania-przemocy-w-rodzinie/>

Tzw. władze n-tej RP nie są tym zainteresowane, lecz dalej uprawiają demagogię o powszechnej przemocy w rodzinie. Niewątpliwie chodzi o zastraszenie ludzi i zniechęcanie do zakładania rodzin, zaś propozycja wprowadzenia żandarmerii do interwencji w rodzinach wskazuje na obłęd

prawdopodobnego autora ustawy czyli ministra Ziobry [a może, taki dostał nakaz z sanhedrynu? - TK]. W razie potrzeby służę dodatkowymi informacjami. O tym trzeba mówić w Sejmie otwarcie i nie dopuścić do eskalacji działań dewiantów.

Z poważaniem

Bogdan Goczyński - 12 Kwiecień 2020 r.

Za: https://bogdangoczynski.neon24.pl/post/153503_neobolszewicka-twarz-pis-u

1. POLICJA PRZEŚLADUJE OBYWATELI, ALE PIS ORGANIZUJE OBCHODY {11.IV.2020}

W sieci internetowej roi się od materiałów filmowych przedstawiających najczęściej niezwykle absurdalne interwencje wobec obywateli. Funkcjonariusze starają się więc nadużywać swojej władzy pod pretekstem restrykcji związanych z pandemią koronawirusa. Tymczasem dzisiaj na Placu Piłsudskiego w Warszawie, bez zachowania najmniejszych nawet środków ostrożności, zorganizowano obchody 10 rocznicy katastrofy smoleńskiej.

Wielu prawników cytowanych przez liberalne media podważa legalność niektórych obostrzeń wdrożonych przez rząd Mateusza Morawieckiego. Część z nich samo w sobie brzmi zresztą absurdalnie. Dlaczego bowiem małżeństwo musi iść ulicą w odległości dwóch metrów od siebie, gdy później będzie przebywać dalej w jednym mieszkaniu? Wiele wątpliwości budzą też obecne zapowiedzi dotyczące możliwości wychodzenia z domu w maseczkach ochronnych na twarzy. Dlaczego rozwiązanie stosowane w państwach azjatyckich czy w sąsiednich Czechach i Słowacji będzie wymagane dopiero miesiąc po wprowadzeniu stanu epidemiologicznego?

Zastrzeżenia dotyczące kolejnych ograniczeń nie przeszkadzają oczywiście policjantom, którzy ochoczo przystąpili do egzekwowania zakazów wprowadzonych przez rząd. Dotyczy to zwłaszcza podróżowania samochodami czy korzystania ze sklepów oraz restauracji wciąż mogących sprzedawać swoje dania na wynos.

Największą popularnością w sieci cieszy się zwłaszcza materiał dotyczący tego ostatniego przypadku. Policjanci w Mikołowie w województwie śląskim postanowili bowiem przyrzuć się działalności jednej z tamtejszych smażalni ryb. Na filmie umieszczonym w serwisie YouTube można zobaczyć dwóch funkcjonariuszy bez żadnych strojów ochronnych, którzy nagabują osoby czekające w kolejce do wspomnianej restauracji. Policjanci grożą jednemu z klientów mandatem w wysokości 500 złotych, jeśli nie pokaże on swoich zakupów, a także pyta się ludzi o paragony choć dopiero czekają oni na zamówione dania.

Nie mniejszym zainteresowaniem cieszy się inny materiał wideo z interwencji policyjnej drogówki. Zatrzymała ona mężczyznę jadącego ze Skierniewic do Łodzi, popisując się arogancją, nieznajomością przepisów oraz groźbami względem kierowcy. To oczywiście nie jedyne przypadki inteligentnych inaczej osób w niebieskich mundurach. Z całego kraju dochodzą więc sygnały o zatrzymywaniu rowerzystów czy polowaniu na osoby tankujące swoje pojazdy, czy nawet myjące je przed własnym blokiem. Jednocześnie Komenda Główna Policji odpiera wszelkie zarzuty o przekraczanie uprawnień przez funkcjonariuszy.

Tak samo Komenda Stołeczna Policji postanowiła zlekceważyć doniesienia o dzisiejszych uroczystościach na Placu Piłsudskiego w Warszawie. Z okazji 10 rocznicy katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem - rano odbyło się zgromadzenie pod Grobem Nieznanego Żołnierza. Stacje telewizyjne obiegrały obrazki przedstawiające członków rządu oraz prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego którzy składali wieńce nie przestrzegając w żaden sposób wprowadzonych przez siebie obostrzeń. Zdaniem warszawskiej policji w tym wypadku ... nie było mowy o zgromadzeniu publicznym.

Wideo:

1. https://www.youtube.com/watch?v=81-KOMo6Uzc&feature=emb_title

2. https://www.youtube.com/watch?v=mkR0m8cqG64&feature=emb_title

3. https://www.youtube.com/watch?v=CWLklpbghno&feature=emb_title

Za: <http://autonom.pl/?p=30944>

2. LIST ILONY LEBKOWSKIJ:

Szanowny Panie Jarosławie Kaczyński!

Uznałam, że muszę do Pana napisać tych kilka słów w niezwykłą Wielką Sobotę w czasach pandemii. Piszę na FB celowo choć, jak się zapewne Pan domyśla, mogłam znaleźć inny, prywatny kanał dotarcia do Pana. Chciałabym jednak, aby to, co mam Panu do powiedzenia nie ugrzęzło gdzieś po drodze u ludzi których zadaniem od dawna jest strzeżenie Pana spokoju i dobrego samopoczucia na swój temat.

Zobaczyłam dziś w internecie zdjęcie, jak wysiada Pan z limuzyny zaparkowanej w alei Cmentarza Powązkowskiego, gdzie wybrał się Pan, mimo zakazów, by odwiedzić grób swojej Matki.

Tym samym okazał Pan głęboką pogardę i całkowity brak zrozumienia uczuć milionów zwykłych Polaków, ludzi, w których interesie działa Pan ponoć od dziesięcioleci. Tych Polaków którym w te święta nie dane będzie odwiedzić grobów swoich bliskich, bowiem im, zwykłym Polakom jest to zakazane.

Szanuję Pana głęboką miłość do Matki, opiekę, jaką ją Pan z Pana Bratem otaczaliście i rozumiem ból po jej stracie. Ale miłość do Rodziców i ból po ich śmierci, to jedna z tych rzeczy która ludzi powinna łączyć. Tymczasem ona dziś podzieliła Pana i pozostałych Polaków.

Jadąc limuzyną z ochroną [a swoją drogą - kogo się Pan bał na tym pustym cmentarzu, Panie Prezesie?] pokazał Pan swoim Rodakom że Pana ból jest lepszy i ważniejszy. Bo Pan MOŻE. Bo Panu WOLNO go okazać. Wjechał Pan na Powązki - gdzie i ja mam grób swoich bliskich - jak król do prywatnej kaplicy ... jak cesarz do mauzoleum swoich przodków w swoim prywatnym pałacu.

Okazał Pan nie po raz pierwszy, ale pierwszy raz w tak szczególnym czasie, który powinien być czasem wyjątkowym, czasem wzajemnej empatii, solidarności i czułości że ma się Pan za kogoś lepszego, ważniejszego, kogo zakazy i nakazy nie obowiązują.

Myślę, że się to na Panu i na Pana obozie politycznym zemści. Nie życzę Panu niczego złego, bo nie mam takich obyczajów i takiego charakteru, ale mówię to Panu z głębokim przekonaniem, że czegoś takiego Rodacy Panu nie zapomną.

Jakich doradców ma Pan wokół siebie, że nikt Panu nie odradził tej wizyty na cmentarzu? To nie są doradcy, tylko albo klakierzy, albo tchórze. Niebezpieczne jest jednak to, że doradzają oni Panu także w innych sprawach, podstawowych dla bytu naszego społeczeństwa i losu naszego Narodu.

Piszę to Panu jako osoba, która od lat uważana jest - za twórcę wyjątkowo dobrze odczytującego potrzeby i uczucia - Polaków, czego dowodem są wielomilionowe wyniki oglądalności stworzonych przeze mnie seriali. I mając za sobą te miliony widzów, zwykłych Polaków mówię Panu - popełnił Pan wielki błąd. Okazał Pan lekceważenie ludziom, którzy też kochali swoich Rodziców, ale zastosowali się do zakazów nałożonych na nas przez rząd powołany z Pana nadania. Wstyd, Proszę Pana. *[Małe sprostowanie - ten rząd został powołany przez pana Jojny Daniela przy „szabasowych” kolacyjkach, a Kaczyński tylko zaakceptował to powołanie - TK].*

Już za późno, ale gdyby ktokolwiek z Pana otoczenia mnie spytał, poradziłabym Panu, by powiedział Pan w jakimś wywiadzie, że nie pojechał Pan na grób Mamy mimo, że było to dla Pana bardzo trudne, ale postanowił być Pan w tym dniu ze zwykłymi Polakami, którym nie wolno odwiedzać cmentarzy. Może nawet poradziłabym Panu, by Pan powiedział, że otarł łzę smutku. I zapewniam, że tymi słowami zapewniłby Pan kilkuprocentowy wzrost poparcia swojej partii...

Czy nie boję się pisać do Pana? Nie. Bo ja generalnie mało czego się w życiu boję a już na pewno - co wiedzą moi bliscy i znajomi - nigdy nie bałam się mówienia prawdy. Trudno więc, bym zaczęła się w 66 roku życia bać mówienia prawdy szeregowemu pośłowi, Jarosławowi Kaczyńskiemu.

A na tegoroczną Wielkanoc i po niej życzę Panu refleksji nad tym, co chciał Pan powiedzieć Polakom swoją wizytą na Powązkach. Niech Pan o tym pomyśli, dobrze radzę. Lepiej późno, niż wcale.

Szeregowa Scenarzystka Ilona Łepkowska

PS.Upoważniam wszystkich chętnych do kopiowania i udostępniania tego posta.

Za: <https://www.facebook.com/zofia.muczynska/posts/1346373838880170>

INTERESUJĄCY WYWIAD Z WYBITNYM NAUKOWCEM: „KORONAWIRUS NIE JEST SZKODLIWY. EPIDEMIA TO WYNALAZEK”. EPIDEMIOLODZY ZAWIADOMILI PROKURATURĘ! KIM JEST DR MONTANARI?

Wywiad z włoskim naukowcem, doktorem Stefano Montanarim roznosi się szerokim echem. Rozmowę z naukowcem, który podważa przekaz mainstreamu ws. koronawirusa obejrzało już ponad 2 miliony razy. Obok wywiadu z dr. Montanarim ciężko przejść obojętnie gdyż ten nie zalicza się do grona anonimowych „spiskowców”. Jest poważanym naukowcem, którego autorytet, nie sposób podważyć. W wywiadzie przekonuje, że nie da się wynaleźć szczepionki na koronawirusa, sam wirus jest niegroźny, a starsze osoby powinny spacerować a nie siedzieć w domu. Słowa naukowca zelektryzowały opinię publiczną. W odpowiedzi na wywiad włoscy [rządowi] epidemiolodzy złożyli na Montanariego zawiadomienie do prokuratury. Wpierw poznajcie kim jest dr. Stefano Montanari.

W 1949 r. urodził się w Bolonii. Jest dyrektorem naukowym Pracowni Nanodiagnostyki Uniwersytetu w Modenie, gdzie prowadzi badania i oferuje najwyższej klasy doradztwo w zakresie nanopatologii. Wykłada na licznych katedrach uniwersyteckich, np. w Wenecji, Turynie, Padwie, Weronie, Wspólnoty Europejskiej, Stanforda w USA. Autor kilku patentów w dziedzinie kardiochirurgii, chirurgii naczyniowej, pneumologii oraz jest projektantem systemów i urządzeń elektrofizjologicznych. Jest konsultantem naukowym m.in. projektu realizacji biologicznej zastawki serca. Od 1985 roku pracuje dla Laboratorium Biomateriałów Uniwersytetu w Modenie. Wynalazł filtr żyły głównej, system do drenażu opłucnowego, sprzęt do elektrofizjologii i stymulacji przezprzelykowej i przezżylną serca, cewniki do elektrofizjologii przezprzelykowej, system do pomiaru godzinowej produkcji moczu, worek na mocz z systemem zapobiegającym infekcjom wstecznym. Wraz z żoną w roku 2007, napisał podręcznik do nanopatologii.

Dr Stefano Montanari udzielił wywiadu dla włoskiej telewizji - gdzie wskazuje - że koronawirus jest niegroźny, jego mutacja postępuję w zatrważającym tempie i wynalezienie na niego szczepionki jest niemożliwością.

- On jest sobie tam [w organizmie - przyp. red] nie robiąc żadnej krzywdy tak jak ogromna liczba innych wirusów. Śmiertelność w przypadku tego wirusa jest znikoma a może nawet nieistniejąca. Choroba razem z wirusem to co innego - mówi Montanari. - Jestem przekonany, że jakbyśmy zaczęli szukać wirusów w sześćdziesięciu milionach Włochów, to na pewno u trzydziestu milionów byśmy go znaleźli prawdopodobnie, a może nawet u większej ilości osób. To jest wirus, tak jak wiele innych wirusów. To nie jest normalna grypa. Uwaga, to jest specyficzna „grypa”, która uderza w płuca. Są i inne rodzaje grypy, które uderzają w jelita, i wtedy mamy biegunkę. Mamy grypę która uderza w żołądek więc powoduje wymioty. Są grypy, które mogą uderzać nawet w układ nerwowy powodując np. ból głowy lub coś w tym rodzaju. Ten wirus uderza w płuca.

Naukowiec przekonuje że tak naprawdę prawie nikt nie umiera na koronawirusa.

- Tu brakuje zupełnie logiki. Umrzeć z powodu choroby. To mówię także dla korzyści tego ordynatora. Umrzeć z powodu choroby oznacza, że ta choroba jest przyczyną śmierci. Przyczyną. Np. zawał serca, mojego serca, jest przyczyną śmierci. Jeśli Pani wpadnie pod pociąg, to ten wypadek jest przyczyną śmierci. Jeśli Pani wpadnie pod pociąg i miała Pani też przeziębienie, to przeziębienie nie jest przyczyną śmierci. Przyczyną jest wypadek, a Pani akurat była wtedy przeziębiona - w wywiadzie dla Byoblu24 mówi dr Montari. - Jak ja Panią wypchnę - do dziennikarki mówi naukowiec - z 10-tego piętra budynku, to fakt czy Pani była przeziębiona czy miała artretyzm nie będzie miało znaczenia. Nie mogę powiedzieć że umarła Pani na grypę, artretyzm czy przeziębienie. Umarła Pani bo wypadła Pani z 10-tego piętra. Jak wejdzie Pani na

stronę Instytutu Zdrowia zobaczy Pani, że te wszystkie osoby miały raka, ciężką cukrzycę, nadwagę, były to osoby starsze 80-letnie, to norma. We Włoszech średnio umierają właśnie 80-latkowie i te osoby które umierają na koronawirusa to są właśnie te osoby które umierają z powodu innych chorób. Np. ostatnia informacja o śmierci osoby młodej 32 letniej z Mediolanu.

Naukowiec zaznacza, że koronawirus mutuje się bardzo szybko, co sprawia, że wynalezienie na niego szczepionki jest niemożliwością.

- *Wirus mutuje bardzo szybko, a więc oznacza to, że ten włoski może nie jest taki sam jak ten chiński? [...] To nie jest tak, że może nie jest taki sam. On nie jest taki sam. Tak samo jak ten niemiecki, który został odizolowany w Niemczech nie jest identyczny jak ten włoski ani jak ten chiński. To jest wirus, jako że jest to nowy wirus ... spróbuję to wyjaśnić zrozumiale ... on poszukuje swojej stabilności. Poszukuje swojego statusu w którym następnie przez jakiś czas zostanie i mutuje niezmiernie szybko. A więc jutro nie jest już tym samym co dziś, w ciągu kilku dni już nie jest ten sam, ale to nie dotyczy tylko tego wirusa. To jest normalna sytuacja, która ciągle się zdarza wirusom. A nawet gościmy w naszym organizmie wielką ilość wirusów a nawet wiele z nich są potrzebne dla naszego życia. To nawet nie są istnienia, są to swego rodzaju łańcuchy chemiczne. - Łańcuch chemiczny całkiem specyficzny zrobiony z RNA, a nie z DNA. Jest też wiele innych. Więc jest to normalne, że mutuje szybko. Więc jeśli się poszukuje leku, dla tej szczepionki, dla tego wirusa, biegniemy za czymś, co biegnie szybciej od nas.*

Stefano Montonari uważa, że starsze osoby nie powinny być izolowane, ale więcej czasu powinny przebywać na powietrzu.

- *Dobrze, by wychodzili. Aby wychodzili i opalali się. Niech wychodzą na zewnątrz, niech spacerują, niech utrzymują się w zdrowiu. Bo jak zamkniemy ich w domu, to umrą. Chcemy przyspieszyć śmierć starszych osób? Świetnie, zatrzymajmy ich w domu. Trzymajmy ich z dala od świeżego powietrza, od słońca. Oni muszą spacerować i przebywać na słońcu. Muszą być aktywni, muszą się gimnastykować. Wszystko to co zawsze się mówiło, dziś się tego odmawia dla interesów które są ohydne.*

Pod koniec wywiadu naukowiec zaznacza, że premier Wielkiej Brytanii, Boris Johnson powieła głupoty mówiąc o „odporności stadnej”. Montanari zaznacza, że taka odporność nie istnieje, została wymyślona na potrzeby „koncernów farmaceutycznych”.

- *Boris Johnson myśli tak jak jego włosy. Tutaj rzeczywiście mamy przed sobą całkowite szaleństwo. Po pierwsze odporność stada to jest najbardziej błyskotliwy wymysł przemysłu farmaceutycznego. Tylko imbecyl mógłby uwierzyć, że istnieje taka potworność jak odporność stada. Ona nie istnieje. Nie istnieje. Jak Pani chce to możemy zrobić transmisję w której wyjaśnię Pani dlaczego to jest oszustwo. Nie istnieje odporność stada. A nawet gdyby istniała. To w jaki sposób społeczeństwo miało by się uodpornić na coś co nie daje odporności. To tak jakby powiedzieć, że istnieje odporność stada na przeziębienie. Naprawdę mamy przed sobą osobę, która nie wie o czym mówi. To niebezpieczne. Trzeba go zatrzymać, bo to niebezpieczne. Trudno go zatrzymać, bo to premier Wielkiej Brytanii jednak wydaje mi się, że poruszyliśmy wszystkie ważne punkty odnośnie tego. Zapomnieliśmy o jednym.*

Jak informuje dziennik La Repubblica, **zrzeszenie włoskich epidemiologów z Pier Luigi Lopalco złożyło zawiadomienie do prokuratury na naukowca.** Zarzucono mu szerzenie dezinformacji, zakłócenie porządku publicznego i zachęcanie do łamania zakazu opuszczania domów.

Wideo: https://www.youtube.com/watch?v=tC84wONn1ZA&feature=emb_titlehttps://www.youtube.com/watch?v=tC84wONn1ZA&feature=emb_title

Za: <https://wprawo.pl/szukajacy-wywiad-z-wybitnym-naukowcem-koronawirus-nie-jest-szkodliwy-epidemia-to-wynalazek-epidemiolodzy-zawiadomili-prokurature-kim-jest-dr-montanari/>

ŻYCIE W III RP WŚRÓD NADZWYCZAJNYCH KAST W CZASACH ZARAZY - REFLEKSJE NIEZARAŻLIWE

Żyjemy obecnie w czasie zarazy biologicznej jakiej na ziemiach polskich nie pamięta moje pokolenie, które żyło przez dziesiątki lat w czasach zarazy ideologicznej, najpierw czerwonej, a następnie tęczowej.

Życie w czasach zarazy skłania do refleksji nad marnością naszego życia. Trudno jednak porównywać skutki zarazy biologicznej i ideologicznej, chociaż nie ma wątpliwości, że **zejść śmiertelnych w wyniku panowania zarazy czerwonej było nieporównywalnie więcej, aniżeli dotychczasowych zejść podczas zarazy wirusowej**, a żadna kwarantanna nie dawała skutecznej obrony przed zarazą czerwoną.

To, że społeczeństwo, pomimo ogłoszenia końca zarazy czerwonej, bynajmniej nie ozdrowiało i **nadal jest dotknięte czerwonym wirusem, który ulega tęczowej mutacji** - jest faktem, ale często ukrywanym w przestrzeni publicznej.

Zanik refleksji nad tym stanem jest także faktem, stąd obywatelski obowiązek podzielenia się garścią refleksji, **ażeby skłonić innych - do wydobycia się ze stanu hibernacji, który jest traktowany jako strategia przetrwania.**

NADZWYCZAJNE KASTY W TOGACH

Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; sami nie weszliście, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli - Ewangelia wg św. Łukasza 11. 52

Szczególnie barwną postacią która może być symbolem przenikania się kast sędziowskiej i akademickiej w czasach PRL i III RP - jest Julian Haraschin - sędzia czasów stalinowskich robiący akademicką karierę „Nikodema Dyzmy” na UJ po tzw. odwilży, którego spuścizna przetrwała do dziś. Założył swoistą wytwórnę lipnych dyplomów i nieźle na tym zarabiał. Produkcja ta została udoskonalona w III RP - Haraschin robił to metodą chatupniczą, w III RP przystąpiono do wytwarzania lipnych dyplomów na skalę wręcz...

Czy warto tak trwać ?

Nie wszyscy taką strategią chcą przyjąć naruszając blagostan rzekomych pogromców kolejnych zaraz a zarazy czerwonej w szczególności.

Analiz psychologicznych, socjologicznych, politycznych w tej materii jakoś brakuje, pozostaje analiza indywidualna, siłą rzeczy subiektywna, ale nieraz wnosząca wiele do **poznania prawdy obiektywnej, której wielu nie chce za żadne skarby znać** [bo prawda boli - ad].

Badacze mają obowiązek służbowy a tym bardziej moralny, poznawania prawdy, ale **robią wiele, a nawet więcej, by nie poznać czasem tego co badają**, jeżeli tylko to poznanie by im utrudniło formalną karierę i taki stan rzeczy zdaje się spotkać ze zrozumieniem a nawet akceptacją niemałej części społeczeństwa, jakoś nie mającego nic przeciwko temu iż tacy „badacze” są utrzymywani z ich kieszeni.

Skoro to akceptują, to za taki stan rzeczy są współodpowiedzialni i **argument - „ja nie mam na to wpływu”, „ja nie wiedziałem”, nie może stanowić usprawiedliwienia**, skoro palcem w bucie nie ruszą aby się dowiedzieć a na widok niewygodnej dla nich wiedzy [dostępnej i to łatwo, np. w cyberprzestrzeni] chowają po prostu głowę w piasek.

I na takiego wirusa hibernacji społecznej, do tej pory nie wynaleziono szczepionki i nie ma nawet informacji, czy nad taką szczepionką trwają prace badawcze [i jakoś nie interesuje taka szczepionka, np. „światowej sławy” szczepionkowca-depopulatora ludzkości, syjonisty Billa Gatesa - ad]. Odnosi się wrażenie, że badacze nawet siebie nie chcą uzdrowić, a co dopiero mówić o uzdrowieniu pozostałej części społeczeństwa.

To, że w Polsce **mamy nadzwyczajną kastę sędziowską** to chyba wszyscy wiedzą, bo to sami sędziowie tak społeczeństwu oznajmili i zostało to przyjęte do powszechnej niemal akceptacji, bo widocznie, argumentów przeciwnych jakoś nie znaleziono.

Ale to, że w Polsce **mamy także nadzwyczajną kastę akademicką** to chyba wiedzą tylko niektórzy. W przestrzeni publicznej się o niej nie mówi, chyba że w jakichś strefach niszowych. Jak wpisuję na 'Google' - „nadzwyczajna kasta akademicka” to wychodzą tylko moje teksty w różnych mutacjach.

Pisałem kiedyś w niszowym Nowym Państwie **„Nadzwyczajne kasty w togach”** [2017] tak o nadzwyczajnej kaście sędziowskiej, jak jej matce - nadzwyczajnej kaście akademickiej nawiązując w tekście do Ewangelii wg św. Łukasza: *„Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; sami nie weszliście, a przeszkodziliście tym którzy wejść chcieli”*.

Sądziłem, że w kraju katolickim będzie jakiś odzew. Nic z tego. **Głowy pozostały pograżone w piasku.**

W TVP program „Kasta” porusza tylko problemy kasty sędziowskiej, pomijając całkiem kastę - matkę. Ta natomiast nieraz w przestrzeni publicznej występuje w obronie swoich dzieci. Trudno się nawet temu dziwić. Niektóre osoby, bez względu na płeć - **należą zresztą do jednej i do drugiej kasty jednocześnie**, jakkolwiek w dwóch togach jednocześnie publicznie się nie pojawiają, stąd ludziska, że tak powiem, obrazkowi, jakoś tego zjawiska nie widzą.

Ja w swoim życiu nieco poznałem obie kasty i muszę przyznać, że **kasta akademicka dała mi się bardziej we znaki.**

Co prawda, przez kastę sędziowską byłem linczowany 20 lat temu, a ostatnie 5 lat grillowany na różnych jej szczeblach, ale gdzie tam tej kaście do swej matki-rodzicielki.

W końcu **kasta akademicka nie tylko mnie linczowała i grillowała, ale wyklęła skutecznie i to dożywotnio w czasach czerwonej zarazy** - a po rzekomym ustąpieniu zarazy wyklęcie nie ustąpiło, a nawet się wzmocniło.

W czasach zarazy czerwonej, mimo wszystko, przez szereg lat mogłem wpływać negatywnie oddziaływać na młodzież akademicką poprzez około 100-200 godz. wykładów rocznie i nie mniejszą ilość innych zajęć oficjalnych, jak i nieoficjalnych, a nawet zabronionych - rzecz jasna nie bezkarnie, ale po rzekomym ustaniu zarazy czerwonej nie było to już możliwe, nawet w ilości mikroskopijnej.

W rzekomo wolnej od czerwonej zarazy Polsce, pozostała jedynie wolność wykładania do swoich ścian. Kasta akademicka po ustaniu zarazy nawet się wzmocniła, uznała się za pokrzywdzoną, i taki stan rzeczy został zaakceptowany i to też przez bojowników o wolność, a nawet demokrację.

Czy ktoś może ujawnić jakiś mój wykład/spotkanie/obszerniejszą wypowiedź w domenie nie tylko akademickiej, poza domeną sądową? [dla przykładu wypowiedzi sądowe, m.in. pod adresami]:

To dla porównania funkcjonowania i społecznego odbierania obu kast ma znaczenie zasadnicze.

Otóż **z moimi wypowiedziami na salach sądowych można się zapoznać bo miały one miejsce** i można było je zarejestrować, gdy na innych salach - nie tylko akademickich - czegoś takiego nie było !

No, z wyjątkiem kilku wypowiedzi medialnych, i tych 'wykładów', tak na froncie akademickim jak i na innych frontach życia w III RP, które sam *pro publico bono* zorganizowałem i zabezpieczyłem.

Jak zestawiam moją działalność, ujawnianą na ponad 20 już stronach internetowych, można by w niej wyróżnić szereg działań bojowych i to frontowych, nie tylko na froncie akademickim, ale też na frontach: antykomunistycznym, etycznym, jagiellońskim, konstytucyjnym, krakowskim, lustracyjnym, medialnym, niepodległościowym, obywatelskim, patologicznym, reformatorskim, sądowym, a nawet kulinarnym i humorystycznym.

I co? I nic! Można sobie istnieć w cyberprzestrzeni [nie zawsze bezkarnie, ale jednak], nawet w przestrzeni sądowej, ale w przestrzeni akademickiej - NIE !

Czy potrzebny jest jeszcze bardziej widoczny argument w rozważaniach **nad wyższością nadzwyczajnej kasty akademickiej nad nadzwyczajną kastą sędziowską ?**

Nawet Sąd Najwyższy przyznał, że jako obywatel mogę kontrolować w Polsce każdą władzę - nawet Sąd Najwyższy - co za Jego zgodą nagrałem i ujawniłem, [Kasacja niewygodnego dziennikarza: proces Józefa W.: https://www.youtube.com/watch?v=0Vi8_6b5Vxl ale bez reakcji społecznej, także tych walczących z nadzwyczajną kastą sędziowską.

Kasta akademicka nie tylko tematu jej kontroli nie podnosi, do moich wypowiedzi nie dopuszcza, ale nawet nie zezwala mi na ujawnienie tego co sama wypowiada - np. *Uśmiercanie dziennikarstwa internetowego w interesie publicznym?*:

<https://blogjw.wordpress.com/2016/06/12/usmiercanie-dziennikarstwa-internetowego-w-interesie-publicznym/>

Protestów społeczeństwa spolegliwego wobec nadzwyczajnej kasty akademickiej - nie zauważyłem. Alternatywnych poczynań, choćby podważających działania operacyjne nadzwyczajnej kasty akademickiej - brak.

Tryumf nadzwyczajnej kasty akademickiej, sformatowanej w czasach czerwonej zarazy, przetrwałej jej rzekome ustąpienie, i funkcjonującej - jakby nigdy nic - w czasach zarazy tęczącej PRL, po prostu bije po oczach. Czemu brak refleksji w tej materii ?

Czy konieczność kwarantanny w czasach kolejnej zarazy biologicznej skłoni kogokolwiek do refleksji nad strasznymi skutkami zarazy ideologicznej, nie tylko w domenie akademickiej?

Józef Wieczorek

Źródło: BLOG AKADEMICKIEGO NONKONFORMISTY - 17 marca 2020.

Za: <https://www.polishclub.org/2020/03/17/zycie-w-iii-rp-wsrod-nadzwyczaj-nych-kast-w-czasach-zarazy-refleksje-niezarazliwe/>

JACY EKSPERCI RZĄDOWI, TAKA EPIDEMIA. A ZADŁUŻENIE NIEMOŻLIWE DO SPŁACENIA PRZEZ POKOLENIA, I WCIAŻ ROŚNIE...

Z cyklu: „P-362 , państwo istnieje formalnie”.

Motto:

Pamiętaj: Zdrowe jest zawsze sprawą indywidualną chorego. Publiczne są domy zwane burdelami. Ustawy medyczne służą handlarzom i specjułzom w celu lepszego zniewolenia człowieka [politycznego/ekonomicznego].

„Żaden kraj nie może upaść bez pomocy wewnętrznych trolli” - jj

Nie da się ukryć, że mamy ciągłość władzy od co najmniej 1926 r., czyli słynnego puczu wojskowego, przeprowadzonego za 800 000 funtów [6-8 milionów złotych ówczesnych], przez niejakiego Selmana - Gineta-Piłsudskiego. Proszę zauważyć, że tak zwany Wojskowy Instytut Historyczny, do dnia dzisiejszego nie chce ujawnić nazwisk tych oficerów, z którymi Piłsudski podzielił się forszą. Nawet w okresie tzw. komunizmu, była to informacja tajna łamana przez poufną: przed przeczytaniem spalić.

Jak każdy może sam sprawdzić, po przemianach przeprowadzonych przez WSI w 1989 r., pod hasłami Solidarności, nadal **nazwiska tych zdrajców są tajne.**

To o czymś świadczy!!

Podobnie, od 1989 roku żaden rząd warszawski, obojętnie jaka go partyjka tworzy, nie przeprowadza bilansu otwarcia. Ani razu podczas corocznego udzielania absolutorium, żaden aktor sceny politycznej zwany posłem czy senatorem, nie zadał niedyskretnego pytania rządowi:

- ile pożyczek wziął?,
- na co je przeznaczył?,
- z jakiego banku?,
- na jaki procent i na ile lat?

Ot, jacy delikatni są ci PT Posłowie, żaden nie śmie zadać takiego pytania. Po co stawiać rząd w niezręcznej sytuacji.

Na przykład: a który z członków rządu, osobiście kwitował odbiór tych pieniędzy i komu je przekazał?

Hipoteza robocza, z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością mówi, że - żadne pieniądze do Kraju nie wpłynęły, a jest to tylko pretekst do nałożenia kontrybucji na nasz Kraj. Innymi słowy - wprowadzanie go w niewolę i niewyobrażalne wirtualne długi niemożliwe do spłacenia przez pokolenia, ale pozwalające wypływać z kraju olbrzymim bogactwom.

Najlepszym dowodem, że to o to chodzi, są podejmowane decyzje w związku z obecną - rzekomą epidemią niejakiego koronawirusa, którego obraz fotoszopowy widoczny jest na ekranach telewizorów, jako nowa makieta.

Ostatecznie, głupi ludek musi sobie to utrwalić w główkach, wytresowanych w czasie powszechnej, obowiązkowej edukacji państwowej od 250 lat, wprowadzanej do Polski przez agenta City of London niejakiego du Pointa, pod nazwą Komisji Edukacji Narodowej, to oszustwo mamy przyjąć za prawdę.

Podobnie jak wówczas, tak i obecnie, nie mogłoby się to tresowanie obejść bez lokalnych trolli. W tamtym okresie byli to np. biskup *massalski* czy renegat *kołataj* i ich ferajna, nadal w podręcznikach szkolnych przedstawiani są jako bohaterowie.

Obecnie jest podobnie. Np. najważniejsze Ministerstwo od Pieniędzy, od 30 lat, jest obsadzane przez obywateli angielskich, wykonujących polecenia City.

Proszę zauważyć, jak łatwo rząd warszawski szafuje nie swoimi pieniędzmi.

Oto zakupuje bezmyślnie testy na rzekomego wirusa, skoro do tej pory brak prac naukowych, potwierdzających jakość tych testów.

Praca, potwierdzająca jakość takiego testu, powinna być przeprowadzona przed zakupem i opublikowana - konkretnie.

Grupa badawcza powinna pobrać materiał od około 200-500 osób i przekazać do odpowiedniego laboratorium.

W laboratorium powinni wyizolować próbki, tzw. z dodatnim odczynem. Następnie, grupa lekarzy powinna sprawdzić czy osoby z dodatnim odczynem w teście są naprawdę chore. Ten prosty eksperyment powinny przeprowadzić 2-3 niezależne grupy w mieście i na wsi.

Tego nie zrobiono, ani obecnie, ani w 2009 r., podczas gazetowej epidemii, zwanej świńską grypą.

Ale nasze, podatników pieniądze, wypłynęły na te bzdurne i nielogiczne zakupy.

Wyniki testów świńskiej grypy nigdy w Polsce nie zostały opublikowane, czyli PZH zamiótł je pod dywan.

Sam zadaj sobie pytanie Dobry Człeku - **dlaczego brak prac przedstawiających wyniki tych testów???**

<https://www.youtube.com/watch?v=97s1WLpeJdo>

<http://biotalerz.pl/dr-ierzy-jaskowski-grypa-naturalne-sposoby/>

<https://graviolasklep.pl/kategoria-produktu/ksiazki/>

<https://naszeblogi.pl/35645-dr-jaskowski-grypa-dezinformacje-han-dlarzy-szczepionek>

<https://www.polishclub.org/2017/02/03/dr-ierzy-jaskowski-medycyna-strachu-grypa-zysku/>

<https://www.polishclub.org/2017/02/26/dr-ierzy-jaskowski-szczepionka-przeciwno-grypie-pogarsza-stan-chorego/>

Proszę zauważyć, ekspertami rządowymi są obecnie te same osoby które agitowały i dezinformowały ludność w 2009 roku.

Taki dr Grzesiowski, dyrdymały opowiadał o świńskiej grypie, jako ekspert, tak przynajmniej był przedstawiany w mass mediach polskojęzycznych niemieckich właścicieli, zwanych przez naszych Ojców GADZINÓWKAMI.

Po tym, jak udowodniły to badania kanadyjskie, że szczepionki podawane szczególnie ludziom starszym, przyspieszają demencje [aluminium i rtęć] a u młodych powodują narkolepsję, czyli poważne uszkodzenie centralnego układu nerwowego, zmniejszył stopień reklamy tych szczepionek.

W ostatnim okresie przerzucił się na reklamowanie szczepionki MMR, tej rzekomo na ODRĘ.

Problem polega na tym, że prowadzona przed Sądem Najwyższym sprawa o istnienie wirusa ODRY, skończyła się orzeczeniem, że fanatycy szczepień zwani wirusologami, **nie potrafili udowodnić istnienia tego wirusa.**

Także p. dr Grzesiowski, nigdy nie zgłosił się po nagrodę 100 000 dolarów, przeznaczoną dla osoby, która udowodni skuteczność i bezpieczeństwo szczepionek.

Dziwne, nieprawdaż ?

Jako ekspert rządowy, też nigdy nie wystąpił z wnioskiem o zamknięcie granic z Ukrainą, gdzie w latach 2018/19 panowała i chyba panuje do dnia dzisiejszego epidemia ODRY, z około 60 000 chorych rocznie, a tutaj zaledwie 8 czy 10 chorych na rzekomego wirusa i zamykają granicę.

O takich „Tuzach”, jak mgr prof Gut czy najslawniejsza znachorka warszawska mgr prof. Brydak, nie będę nawet wspominał. Przez 40 lat pracy w PZH, nie nauczyli się prowadzić statystyk i rozróżniać zachorowania, od podejrzenia zachorowania, chorób bakteryjnych od wirusowych, ale nadal brylują na ekranach telewizorni.

Podobnie inny warszawski fanatyk szczepień, doc. E. Kuchar, jak opowiadał bajki wcześniej tak i obecnie jest przedstawiany jako ekspert.

Do chwili obecnej, brak jakichkolwiek prac naukowych tego Pana, na temat losów dzieci w 5 czy 10 lat po szczepieniach - a jest pediatrą:

<https://www.polishclub.org/2016/08/10/dr-ierzy-jaskowski-oglugianie-polskich-rodzin-trwa-p-dr-hab-ernest-kucharski/>

<http://alexjones.pl/aj-technologie-i-nauka/aj-medycyna/item/92111-oglugianie-polskich-rodzin-trwa>

Czyli, obojętnie jaki jest rząd warszawski, to eksperci są tacy sami. Czyżby stanowiska te były „dziedziczne”?

Teraz **na pewno już rozumiesz** Dobry Czleku, dlaczego przeznaczono dwa miliardy złotych na dofinansowanie telewizji. Przecież taki całodobowy spektakl ogłupiania i straszenia ludności musi kosztować. Nadgodziny kosztują!

Przed 5 laty zostałem oskarżony przez niejakiego dr. Budzińskiego, pełniącego funkcję administracyjną przewodniczącego Gdańskiej Izby Lekarskiej, o podawaniu w massmediach fałszywej informacji, że mycie rąk lepiej zabezpiecza przed grypą aniżeli szczepionki, co rzekomo było sprzeczne ze współczesną nauką.

Musiąco upłynąć ponad 5 lat i musiał otrzymać ów Urzędnik instrukcję z Warszawy, ażeby w Portalu Miasta Gdańsk ogłosić to samo, co rząd warszawski podaje w ulotkach i telewizji, o sposobach mycia rąk jako najlepszej profilaktyce przed zachorowaniem. Widać wyraźnie brak samodzielności myślenia. Innymi słowy - uwidacznia się skuteczność tresury państwowej edukacji.

<https://www.youtube.com/watch?v=hB8UnkN-os>

<https://www.youtube.com/watch?v=sFjEQGFzNwQ>

Niestety, nadal ów Pan ujawnia luki w podstawowej wiedzy medycznej, ponieważ głosi, że osoby starsze należą do grupy ryzyka i częściej umierają, nie podając przyczyny. A przyczyna jest prosta. Osoby starsze, co ujawniły liczne badania, mają katastrofalne braki witaminy D-3.

Są dodatkowo ogłupiane reklamami telewizyjnymi, gdzie 3 panie udające przyjmowanie 2000 UI witaminy D, mają wspaniałą kondycję. **Proszę zauważyć, ani jeden z tzw. ekspertów rządowych i Izby Lekarskiej nie porusza sprawy odporności społeczeństwa i niedoborów witaminy D.**

Przez 30 lat po tzw. przemianach, ani razu Izby Lekarskie czy Ministerstwo nie ostrzegały społeczeństwa o toksyczności fluoru, neurotoksycznej substancji, znajdującej się w pastach do zębów.

W Polsce, ze względu na kąt nachylenia Ziemi, minimalna dawka dla osoby zdrowej wynosi 5 000 UI, plus 100 mcg witaminy K-2. Dawka dla osoby starszej, jest zdecydowanie większa, z powodu gorszego wchłaniania, co najmniej 8 000 do 10 000 UI plus 150-200 mcg witaminy K-2 z tłuszczem.

Proszę zauważyć, że ani razu tzw. eksperci rządowi, Ministerstwo ani Izby Lekarskie nie poinformowały społeczeństwa o konieczności przyjmowania witaminy D-3.

Ani razu Ministerstwo, nie wiadomo dlaczego zwane Zdrowia, nie protestowało przeciwko ogłupianiu ludności reklamowanymi dawkami dla dorosłych, rzędu 2 000 UI.

Ale jak TV chciała mnie zaprosić przed kamery, to zarówno Ministerstwo jak i Izby Lekarskie natychmiast zaprotestowały i nie dopuściły do występu.

Sam musisz zrozumieć dlaczego Szanowny Czytelniku?

Od razu także uwidacznia się, jaką rolę spełniają te instytucje i komu służą.

Pamiętam, jak przed ponad 10 laty zaczynałem kampanię konieczności przyjmowania witaminy K-2, łącznie z witaminą D-3, to sprzedawcy w aptekach podawali chorym witaminę K-1 mówiąc, że lekarz się pomylił i nie ma witaminy K-2. Taki jest poziom wykształcenia w obecnych Uniwersytetach Medycznych.

Jestem już chyba jednym z niewielu lekarzy którzy pracowali w czasie jedynej do tej pory oficjalnie ogłoszonej epidemii grypy, w 1971/72 roku.

Pamiętam doskonale zarządzenia tamtych czasów.

Zamiast zamykania przychodni, właśnie były całodobowo otwarte, aby ułatwić kontakt chorych z lekarzami i rozładować kolejki.

Wizyty domowe były czymś oczywistym i nikt ze starszych osób z temperaturą, nie musiał przychodzić do przychodni.

Obecnie, wprowadzono takie nonsensy ... zamykając przychodnie, a leczenie telefonicznie służy tylko powiększaniu zamętu i epatowaniu strachu przed czymś, czego naprawdę nie ma. [A bryluje w tym, pupilek Jojny Danielsa - „rudobrody” Szumowski, Min. Zdrowia - AD].

Proszę zauważyć, rząd warszawski zakupuje jak podano, milion testów, zasłaniając się wytycznymi WHO. Polska ma ok. 37 milionów ludzi. Indie mają ponad miliard ludzi i też zakupiły jedynie milion testów. Kto bardziej dba o pieniądze podatnika? Sam musisz się domyśleć PT Czytelniku?

Po pierwsze:

WHO, jest to pół prywatną instytucją, finansowaną przez znanego depopulatora [żyda] Billa Gatesa i koncerny farmakologiczne. Ujawniono to wielokrotnie, że ekspertami WHO - są pracownicy koncernów, byli lub obecni.

Nie kto inny, tylko WHO odpowiada za 61.700 osób poszkodowanych, po akcji szczepień przeciwko Polio, w 2012 r.

To nie kto inny, tylko WHO jest odpowiedzialne za epidemię cholery na Haiti, w 2005 roku.

To nie kto inny, tylko WHO jest odpowiedzialne za zmiany definicji pojęć epidemia i pandemia.

Nie kto inny, tylko WHO odpowiada za testowanie szczepionek na biednych tubylcach z Afryki.

Nie kto inny, tylko WHO jest odpowiedzialne za olbrzymie straty ludności, po katastrofie w Czarnobylu czy Fukushima.

Obecnie WHO reklamuje testy, rzekomo ujawniające koronawirusa, ale jeszcze w połowie lutego oświadczyło, że testy są błędne. Na jakiej podstawie twierdzą, że obecne, po miesiącu są już dobre, skoro brak wyników badań?

Przypomnę, że w Polsce prawo do przymusu szczepień w czasie epidemii uchwalono już w 2008 roku, a nie obecnie jak jest często podawane. To nie Duńczycy wymyślili tylko zostało to narzucone Polsce.

Trzeba sobie wreszcie zakonotować w główkach, że żaden agent do śmierci nic nie powie, czego mu nie karzą. Wystarczy obejrzeć film „Służby Specjalne” lub poczytać trochę różnych prac, a nie polskojęzyczne media niemiecko-żydowskich właścicieli. Nawet gdyby taki oficer wywiadu chciał coś opowiedzieć, to nikt by mu tego nie wydrukował - vide film „Raport Pelikana”. Trzeba być skrajnie naiwnym, albo ... aby takie durnoty ogłaszać. Skąd raptem pochodzą informacje o budowie tego wirusa, jeśli przez 50 lat nie można było wyizolować wirusa Odry?

Jeżeli wirus był opatentowany już kilka lat temu to bez zgody właściciela - nikt nie może żadnych prac na nim prowadzić - bez wykupienia patentu. Można się tylko zastanowić jaki cel ma takie opowiadanie bajek?

Sam musisz pomyśleć Sz. Czytelniku.

I musisz się zastanowić, dlaczego niektóre witryny internetowe powielają te bzdury?

Jaki mają interes Administratorzy tych stron, w kopiowaniu dyrdymałów ... i co wiąże te strony?

Obecnie rządowe agencje i instytucje czekają tylko na przygotowanie rzekomej szczepionki, ale **po pierwsze** - szczepią np. przeciwko ODRZE, a nie udowodnili istnienia wirusa odry. Jak wykazały to badania włoskie, w szczepionce brak jakichkolwiek przeciwciał, jest natomiast 61 związków toksycznych. Nikt nie sprostował wyników tych badań do dnia dzisiejszego.

Nie ma możliwości wyprodukowania szczepionki w tak krótkim okresie. Innymi słowy, będzie to kolejne trucie ludzi.

Policzmy:

Rząd warszawski chwali się, że zakupił milion szczepionek - cena jednostkowa 450 czy 500 złotych. - Policz sam Dobry Człeku, **ile muszą ukrać** ludności, aby zapłacić te kilkaset milionów producentom?

Musimy do tego dodać także koszty tych wszystkich jednorazowych ubrań, rękawiczek, okularów, maseczek i tym podobnych głupot. W czasie epidemii 1971/72 nic takiego nie było i nikt nie opublikował żadnej pracy, jakoby epidemia szerzyła się poprzez pracowników służby zdrowia. Podobnie zresztą było w czasie tej poszczepionkowej epidemii, zwanej hiszpańską grypą. Służba zdrowia nie chorowała. Tak więc cały ten cyrk służy wyprowadzaniu kasy z systemu opieki zdrowotnej i uwidacznianiu pseudo opieki rządu.

Po drugie: zamknięcie szkół jest pretekstem do wprowadzenia nauczania przez internet, co było postanowieniem specjalnej konferencji UNESCO w Seulu w 2012 r. „Wszyscy tak samo i to samo”.

Obecnie przygotowują się do szczepień a więc należy przypomnieć te bajki o szczepieniach które na okrągło opowiadają fanatycy sekty szczepionkarskiej m.in. wymienieni powyżej.

Mit 1.

Szczepionki są bezpieczne.

Nauka to ustaliła jednoznacznie. Są to najlepiej przebadane preparaty medyczne.

Falszywka.

Sąd Najwyższy USA w 2011 roku orzekł, że szczepionki są nieuchronnie niebezpieczne. Wyplacono już ok. 4 miliardów dolarów odszkodowań. Żaden z ekspertów nie zgłosił się po nagrodę 100 000 dolarów przeznaczoną dla osoby, która udowodni, że szczepionki są bezpieczne i skuteczne.

Sam musisz ocenić wartość merytoryczną tych „ekspertów” telewizyjnych, Dobry Człeku.

Mit 2.

Polityka szczepień polega na zabezpieczeniu odporności stada.

Falszywka.

Pojęcie to powstało w 1926 roku i dotyczyło osób przechodzących naturalną chorobę. Po przebyciu naturalnym choroby odporność pozostaje na całe życie. A po szczepieniu odporność wygasa po 4-6 latach, po 18 r. życia po kilku - kilkunastu miesiącach. Dzieci zaszczepione sięją wirusami jeszcze przez okres 4-6 tygodni i w tym czasie powinny być poddawane kwarantannie, a nie zakażać inne dzieci. W amerykańskich szpitalach wiszą ostrzeżenia, że po szczepieniu nie wolno odwiedzać chorych. Jak każdy może się przekonać, rząd takich decyzji nie podejmuje.

Mit 3.

Dzieci nieszczepione są zagrożeniem dla dzieci szczepionych i nie powinny chodzić do tej samej szkoły.

Falszywka.

Przykładowo, nie można się zarazić od innej osoby tężcem. Podobnie zakażenie WZW B jest uznane za chorobę weneryczną. Trudno sobie wyobrazić kontakty seksualne w przedszkolach czy szkole podstawowej. No, chyba przez pederastów, ale to jest karalne.

Mit 4.

Ryzyko powikłań po szczepieniu jest mniejsze, aniżeli po przechorowaniu choroby.

Falszywka.

Ilość ciężkich powikłań po szczepieniach jest wielokrotnie większa, aniżeli po naturalnym przebiegu chorób.

Najlepszym przykładem jest światowa epidemia zwana hiszpańską grypą, która wystąpiła u amerykańskich żołnierzy, po szczepieniu przeciwko tyfusowi i objęła cały świat, szczególnie te miejsca gdzie oddziały te stacjonowały. Podobnie po szczepieniu przeciwko grypie, w 1940 roku żołnierzy amerykańskich, zginęło ich ok. 40 000.

Podobnie po szczepieniu przeciwko grypie w 1975 roku - śmiertelność tak szybko wzrastała, że po kilku miesiącach wycofano się ze szczepień.

Podobnie po szczepieniu przeciwko grypie listonoszy w roku 1974 w Anglii, po masowych zachorowaniach, błyskawicznie wycofano się ze szczepień. Nie miał kto roznosić listów.

Podobnie po szczepieniu w 2009 roku przeciwko świńskiej grypie, po wystąpieniu narkolepsji, zakazano szczepień.

Podobnie było po szczepieniu pierwszymi szczepionkami MMR, z których wycofano się już w 1991 r. na Zachodzie, a w Polsce jeszcze przez 3 lata je stosowano. A w krajach demoludu, stosowano tę szczepionkę do lat 80 włącznie. Stąd obecnie m.in. ta epidemia raka <https://www.polishclub.org/2015/03/23/-dr-gerzy-jaskowski-odra-0-zgonow-po-chorobie-108-zgonow-po-szczepionce/>

Podobnie było po stwierdzeniu rakotwórczego wirusa SV 40, w szczepionce przeciwko Polio, z której wycofano się.

O dalszych mitach w następnym artykule.

P.S. Poniżej informacja dla osobników straszących Pola-ków rzekomym koronawirusem.

<https://wolna-polska.pl/wiadomosci-dr-wodarg-mowi-wprost-nie-istnieje-zadna-pandemia-koronawirusa-2020-03>

<https://www.youtube.com/watch?v=67eKm3VcCpU>

<https://www.youtube.com/watch?v=N32PzRjI2yY>

<https://ram.neon24.pl/post/153825,zostanie-nam-helicopter-money-i-quantum-dot-tattoo>

https://www.wodarg.com/?fbclid=IwAR1YX8fyThdlkHrThySfm_dnOZvNg9Sp-iL3AyvvrpzAsTKogy-m92KIDIM

<https://www.facebook.com/Dr-Wolfgang-Wodarg-83788386909>

<https://wolnemedi.net/koronawirus-prawda-czymistyfikacja>

Jedno jest pewne już **212 miliardów złotych zostanie ukradzione** z kieszeni podatników na walkę z rzekomym zagrożeniem. Ciekawe czy jakkolwiek wityrna strasząca Polaków epidemią przeprosi ich za sianie paniki??

Rząd brytyjski przeznaczają 330 miliardów funtów na walkę z koronawirusem, tj. 1.6 biliona złotych.

Unia Europejska przeznaczają dla Polski na walkę z koronawirusem w pierwszej transzy 7,5 miliarda euro czyli ok 30 miliardów złotych.

Sam widzisz różnice.

I jeszcze jedno.

Rząd Warszawski nie tworzy pieniądza tylko **musi najpierw go zabrać ludności**. To znaczy że te 212 miliardów przeznaczonych na walkę z rzekomą epidemią będzie **każdego z pracujących kosztowało ok. 20 000 złotych**.

Tego w żadnym przemówieniu nie powiedziano.

Innymi słowy jest to gigantyczny skok na kasę obywateli. Oczywiście nie udałoby się bez pomocy użytecznych trolli. Już obecnie w Gdańsku, bankomaty są zamykane, i wypłacają tylko po 100 złotych.

Między bajki można włożyć zapewnienia p. Glapińskiego NBP, o posiadaniu odpowiedniego zabezpieczenia w pieniądzu. Przecież banki mogą pożyczać prawie 9 razy tyle ile posiadają w skarbcu. Czyli mając 10 000 zł może pożyczyć 100 000 złotych wirtualnych pieniędzy.

Gdyby obywatele wybrali swoje pieniądze z banków to wszystkie banki upadły by tego samego dnia.

Już obecnie chcąc wypłacić większą kwotę trzeba składać podanie na piśmie i dopiero po kilku dniach można ją otrzymać. Podobnie jest także np. w Berlinie można wypłacać po 100 czy 200 euro, i tylko 6 oddziałów bankowych jest otwartych.

Dr Jerzy Jaśkowski - Gdańsk, 19.03.2020. r.

Kontakt: jerzy.jaskowski@onet.pl

Autor jest dr nauk medycznych, specjalistą II stopnia z chirurgii ogólnej oraz adiunktem z biofizyki i fizyki medycznej.

Za: <https://www.polishclub.org/2020/03/22/jacy-eksperci-rzadowi-taka-epidemia-a-zadluzenie-niemozliwe-do-splacenia-przez-pokolenia-rosnie/>

ŚWIATOWA REWOLUCJA KORONAWIRUSA

Polska elita tak dobrze czuje się w butach wasala Waszyngtonu, że nie przyjmuje do wiadomości potencjału zmian... W czasie gdy Chińczycy, **nie Amerykanie**, przysyłają do Polski materiały medyczne, a prezydent Duda prosi Xi Jingpinga o kolejne, przytłaczająca większość głównonurtowych komentatorów spraw chińskich, szczególnie pracowników publicznych *think-tanków*, na wysokich obrotach prowadzi kampanię przeciw „chińskiej propagandzie” co w zasadzie jest właśnie kampanią dezawuowania ChRL - pisze Karol Kaźmierczak.

Już starożytni pisali, że długi okres sytości, dostatku i wygody tępi zmysły i gasi wolę. Choć przez kilka tygodni mieszkańcy Europy i Ameryki oglądali dramatyczną walkę mieszkańców Azji z nową chorobą, nie wytrzymała ich ona z bez troski ciepłarnianego życia w ponowoczesnym kryształowym pałacu ewokowanym przez Petera Sloterdijka. Ludzie zachodu oglądali dramatyczne sceny z Chin - puste ulice 11-milionowego miasta, zablokowane, rozkopane drogi do niego, policjantów wylapujących ostatnich przechodniów i zaganiających ich do mieszkań, w których plombowano drzwi - w najlepszym razie, bo czasem brutalnie wyciągano z mieszkań by zamknąć w izolacji, nierzadko na masowych salach w błyskawicznie budowanych przez Chińczyków kontenerowych czy nawet namiotowych ośrodkach.

Ludzie zachodu oglądali to, jak kolejne seriale w telewizji czy na platformie Netflix, jak te wszystkie dziwacznie infantylne spektakle o wampirach czy zombie które od dawna zastępują naszym społeczeństwom jakikolwiek wymiar tego, co zesłe pokolenia określały przygodą. Czas umilały nam także, jak to u filistrów, plotki, te o Chińczykach-barbarzyńcach jedzących nietoperze lub te o krematoriach zorganizowanych przez „reżim” do masowego palenia zmarłych na skutek epidemii.

Towarzysz wirus

Plotkowaliśmy ale tak na serio nas to nie obchodziło, nie dotyczyło. Dalej mościliśmy się w kryształowym pałacu i korzystaliśmy z jego pełnego serwisu. Osiem, a częściej i więcej godzin, pięć dni w tygodniu w kieracie firmy a później nowy smak rzemieślniczego piwa w pubie, bądź ulubione latte w Starbucksie. Dla mniej uprzywilejowanych gorzka kawa do kanapki w zatłoczonym w niedzielę nad ranem McDonaldsie, pomagające zapobiec kacowi po całonocnej imprezie - imprezie w międzynarodowym gronie, w zależności od klasy w towarzystwie zagranicznych pracowników korporacji, studentów Erasmusa bądź szukających taniej rozrywki Anglików lub Turków. Przywiezione z daleka syntetyczne smaki McDonalda serwował nam spory kolektyw pracowników z Hindusami w składzie. Zresztą, dotychczas łatwo można było konsumować egzotykę, szybko i bez smakowania, a już na pewno bez zrozumienia, także w większych dawkach - cóż prostszego niż tani lot do Egiptu czy Portugalii, lub nie aż tak znowu droższy do Tajlandii? Stać nas było, bo ręce Chińczyków, Malezyjczyków czy Banglijczyków zadbały byśmy się tanio ubrali w markowe ciuchy i nabyli po przystępnej cenie nowego smartfona, którym robiliśmy zdjęcia z naszych wypraw w nadziei podbicia uwagi na internetowym targowisku próżności. Smartfony nabywaliśmy po przystępnych cenach bo produkujący go globalny oligopol zbił je dzięki efektowi skali. W domu serwis kryształowego pałacu podtrzymywały tanie ręce Ukraińców, które zastąpiły te tylko nieco droższe ręce naszych rodaków, dla których zabrakło miejsca w naszej komnacie pałacu więc wystaliśmy ich na zachód by tam pełnili rolę Ukraińców. Tak żyliśmy, ale pewnego dnia w ramach tego ukochanego przez nas wolnego przepływu osób, kapitału, towarów i usług do Europy a potem Polski, do kryształowego pałacu przyjechał towarzysz koronawirus i urządził nam rewolucję.

Dziś wszyscy to zauważają - ale naukowcy i popularyzatorzy od lat ostrzegali, że prędzej czy później czeka nas pandemia. W zglobalizowanym świecie, gdzie istnieje już niemała grupa ludzi pijących rano kawę w Paryżu a wieczorem drinka w Bangkoku, gdzie gloryfikowany „wolny przepływ ludzi”, łączy mnogimi i ekspresowymi ścieżkami odległe regiony geograficzne, skrajnie odmienne biocenozy [w tym mikrobiocenozy!] musiało do tego dojść. By utrzymać swoje organizmy w ruchu na wysokim tempie, nie „marnować czasu” na choroby, szprycowaliśmy je kolosalnymi ilościami antybiotyków i w kolejce za towarzyszem koronawirusem już może stać odporna na naszą chemię superbakteria. Mikroorganizmy szybko ewoluują, przystosowują się, wszak są najstarszymi mieszkańcami Ziemi i wytrzymały tu miliardy lat. Antybiotykami szprycujemy zresztą na jeszcze bardziej masową skalę zwierzęta które hodujemy, by rosły zdrowiej i szybciej, abyśmy my mogli z kolei opychać się taniej i bardziej. W świecie skonstruowanym przez globalistów kolejne wirusy i bakterie będą szybsze od nas, będą największymi beneficjentami „wolnych przepływów”. Koronawirus będzie nam towarzyszem nie tylko ze względu na rewolucyjne skutki jego działalności, on po prostu będzie nam towarzyszył, nawet wtedy gdy przytłumimy pandemię, do czasu aż nie opracujemy skutecznej szczepionki [oczywiście z czipami „uzdrowiciela” Billa Gatesa - TK]. Wtedy będziemy czekać na jego kuzyna, tak jak sam Covid-19 był sprawniejszym kuzynem wirusa SARS.

Zmiana geopolityczna

Wolne przepływy osób właśnie zostały radykalnie ucięte. Samoloty uziemione, pociągi stoją. Granice zamknięte. Wróciliśmy do swojego naturalnego stanu ssaków naczelnych przezornie strzegących skrzętnie wyznaczonego terytorium stada. A że stadami Europejczyków są ich narody natychmiast okopaliśmy się na granicach swoich narodowych państw. Charakterystyczne jest, że Unia Europejska straciła w tym kryzysowym momencie jakiegokolwiek znaczenie. Mogła jedynie uwolnić pieniądze które wcześniej zabrała państwu narodowym i wycofać się ze swoich regulacji co do ich wydawania, a też z regulacji tego jak państwa narodowe mają wydawać swoje własne środki budżetowe w ramach wcześniej bardzo ograniczanej przez Brukselę pomocy publicznej. Ograniczanej w imię ideału kontynentalnego wspólnego rynku, wolnego przepływu towarów i usług na zasadach wolnej kapitalistycznej konkurencji. Wszystkie nadzwyczajne środki, jakie wdrażamy, by powstrzymać zarazę wdrażają władze państw narodowych i to właśnie te państwa pełnią dziś egzystencjalną rolę dla mieszkańców Europy. Rewolucja koronawirusa powinna przypomnieć wielu Polakom dla których paszport w ręku i „wolność podróżowania” stały się jedną z głównych wartości, że większe znaczenie dla ich egzystencji ma sprawne państwo potrafiące kontrolować przepływ ludzi a kiedy trzeba wstrzymać go.

Obecna pandemia będzie miała daleko idące skutki na różnych płaszczyznach, także na najwyższym poziomie. Będzie miała skutki geopolityczne. USA właśnie pograżają się w słabo kontrolowanej pandemii podczas, gdy Chiny mają jej falę za sobą i już okazują się zdolne do dystrybuowania, za pieniądze lub za darmo, swoich zapasów materiałów medycznych innym państwom, w tym Polsce. Obecny kryzys tylko wzmacnia i tak już nasiloną rywalizację amerykańsko-chińską o globalny prymat. Bo status supermocarstwa polega nie tylko na militarnej, miazdzącej przewadze pozwalającej na przymuszenie innych aktorów, do korzystnego dla wymuszającego zachowania. Naga siła na dłuższą metę nie wystarcza, status supermocarstwa zasadza się też na politycznej i ekonomicznej zdolności, do zarządzania globalnymi kryzysami, zapewniania pewnych podstawowych elementów ładu, stabilności na skalę świata, na zapewnianiu jakichkolwiek dóbr publicznych w środowisku międzynarodowym.

Na tej epidemiologicznej płaszczyźnie USA nie są obecnie w stanie zarządzać na skalę globalną, a kolejne tygodnie dadzą nam odpowiedź czy są w ogóle w stanie zarządzać kryzysem we własnych granicach. W rolę tę wchodzi Chińczycy. Nie tylko rozdzielają maski, rękawice, testy między liczne już państwa świata, ale też służą swoim doświadczeniem co do profilaktyki i terapii. Oczywiście jest to aspekt szczególnie ważny dla Polski, wszak nasz obecny rząd uznał USA za protektora, jedyne gwaranta naszego bezpieczeństwa. Pandemia przypominała nam, że wrogiem dla bezpieczeństwa narodowego są nie tylko obcy żołnierze i rakiety, a państwo które polegnie w starciu z wirusami, nie jest żadnym supermocarstwem. Wszak i konflikt wojenny na dużą skalę wymaga mobilizacji zasobów medycznych i sprawnego zarządzania kryzysowego o jeszcze większym stopniu komplikacji.

Polska elita tak dobrze czuje się w butach wasala Waszyngtonu, że nie przyjmuje do wiadomości potencjału zmian. W czasie, gdy Chińczycy, nie Amerykanie, przysyłają do Polski materiały medyczne a prezydent Duda prosi Xi Jingpinga o kolejne, przytłaczająca większość głównonurtowych komentatorów spraw chińskich, szczególnie pracowników publicznych think-tanków, na wysokich obrotach prowadzi kampanię przeciw „chińskiej propagandzie”, co w zasadzie jest właśnie kampanią dezawuowania ChRL. Jednak w tym czasie, globalnej rewolucji koronawirusa ta postpolityka staje się przeterminowana, wracamy bowiem do jungerowskiej sfery elementarnej gdzie nie wystarczą już przemyślane narracje, chwytliwe spiny, gdzie nie liczy się już soft power Hollywoodu lecz skuteczność struktur polityczno-administracyjnych i mas ludzi w walce z wrogiem. W walce która wymaga mobilizacji czy to do działań, czy to do okopania się i rezygnacji z zaspokajania wielu potrzeb, wykształconych w toku naszego dotychczasowego konsumpcjonistycznego życia. Obywatele USA, wydają się, mało gotowi na taką mobilizację.

Pluriversum

Ten kryzys zaostrza bowiem rywalizację nie tylko między różnymi systemami politycznymi i administracyjnymi. Ma on wymiar metapolityczny. Będzie to rywalizacja zachodniego liberalizmu obsługującego swawolę jednostki z konfucjańską kulturą opartą na hierarchii, dyscyplinie społecznej, kolektywizmie i statokracji. Jakże charakterystyczne, że w czasie gdy w Chinach, ale z równą skutecznością w Korei Południowej i Japonii starannie izolowano ludzi od siebie, premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson ogłosił, że nikogo izolować nie będzie bo koronawirus nie jest taki groźny a większość Brytyjczyków go przechoruje i się uodporni. Natychmiast został skontrowany głosami o tym, że nowy wirus jest bardzo groźny przede wszystkim dla osób starszych które będą się nim łatwo zarażać od młodszych pokoleń jeśli nie wprowadzi się obostrzeń ograniczających kontakty międzyludzkie, brytyjski premier zaczął mówić o izolacji wyłącznie osób powyżej 70 roku życia ale od razu na cztery miesiące. Jakież kontrast z pełnym szacunku stosunkiem do seniorów obecnym u Azjatów. Anglosaski liberalizm znów pokazał swoje maltuzjańskie kły, znów proklamował wolność faktycznie dla tych silniejszych [młodszych].

Nie ma globalnej hegemonii bez legitymizacji ideologicznej i również na tej płaszczyźnie koronawirus, o ile zdoła rozszerzyć fronty swojej rewolucji, może powalić hegemonię Waszyngtonu, legitymizującego się ideologią liberalną, i oddać palmę pierwszeństwa Chinom. Jeśli tak się stanie najpewniej będzie to już innego rodzaju przewodnictwo niż to jakie znamy. Chińczycy, tak jak wszystkie inne poprzednie wielkie mocarstwa, będą forsować swoje interesy materialne, jeśli trzeba to także kosztem interesów innych narodów. Inaczej jednak niż Amerykanie nie będą narzucać światu żadnej uniwersalistycznej ideologii. Wprost odwrotnie, Chińczycy uważają swoją kulturę i jej wytwory, łącznie z „socjalizmem o chińskiej specyfice” za ekskluzywne, które praktykować potrafią tylko oni sami. Koronawirus może więc zakończyć epokę wypromowanego przez zachodnie mocarstwa od czasu Oświecenia liberalnego uniwersalizmu. Stopniowo wkroczymy w erę pluriversum gdzie mniej będzie homogenizacji i hybrydyzacji a więcej ostrych granic, ale też oryginalności i organicznej różnorodności kultur, idei, języków, obyczajów, systemów politycznych, właśnie w ramach tych ostrych granic.

Pluriwersalizacja świata będzie tym szybsza im szybciej zacznie się dławić i rozpadać główna rama liberalnego uniwersalizmu - globalny system kapitalistyczny. W wymiarze ekonomicznym mamy już obecnie kryzys znacznie przerastający to, co stało się w 2008 r. a co i tak uruchomiło pierwsze procesy dezintegracyjne - spadek znaczenia gospodarki amerykańskiej wobec chińskiej wywołał wszak reakcję w postaci polityki administracji Donalda Trumpa wycofującej USA z drogi globalizacji i sięgającej po środki protekcyjnistyczne. Obecnie globalne łańcuchy produkcji rozrywane są nie punktowo, mocą decyzji amerykańskiego przywódcy, lecz na szeroką skalę, fizycznie, poprzez sparaliżowanie transportu na całym świecie. Nagła wielka pauza już odbiła się na cenach ropy która w porównaniu do stycznia jest tańsza o 61 proc. Oznacza to kłopoty dla wszystkich państw utrzymujących się w poważnym stopniu dzięki eksportowi ropy naftowej, tym bardziej, że Arabia Saudyjska już rozpoczęła wojnę cenową, w której chyba tylko ona sama może nie przegrać mając najniższy poziom opłacalności wydobycia.

Krach za rogiem

Nawet szerząc się tylko w Chinach koronawirus już wywołał wstrząs w globalnej gospodarce. Stała się fabryka świata, źródło materiałów i półproduktów. Już od tygodni polskie firmy zaczęły odczuwać braki w zaopatrzeniu. Nawet gospodarka chińska zadrżała w posadach produkcja przemysłowa spadła o 13,5 proc., inwestycje o 24,5 proc., a eksport, jej dźwignia, o 17,5 proc.

Chiny jednak wracają powoli do życia po stosunkowo krótkim paraliżu. W USA i w Europie on dopiero się zaczyna. W Hiszpanii, 8 marca, gdy zaraza zataczała już szerokie kręgi, w Madrycie urządzono dużą manifestację feministyczną. Brali w niej udział członkowie rządu. Jeden z nich -

minister do spraw równości Irene Montero zaraziła się. Z kolei 10 marca w Miami odbył się „Festiwal gejów” na którym zebrały się tysiące osób. Wśród uczestników wykryto potem zakażonych. Jeszcze w zeszły wtorek reporter agencji Reuters nakręcił w pubach Miami tłum młodych ludzi raczających się w ramach festiwalu studenckiego piwem „Corona” i podających sobie z ust do ust fajkę wodną. Oczywiście za takie zbytki w czasach zarazy trzeba słono zapłacić. Gdy wraz z liczbą zgonów [zawyżonych oczywiście, podawanych przez główne media] urośnie strach, ludzie w końcu zamkną się w swoich domach, tak, jak zamknęli się Włosi, zabraknie i siły roboczej i konsumentów. Rwą się już nie tylko międzynarodowe łańcuchy produkcji. We Włoszech właściwie zamarlała gospodarka, wymiana między regionami jednego państwa. Nawet w Polsce, gdzie rewolucja koronawirusa ma jeszcze łagodny przebieg, w Ministerstwie Finansów już szacuje się realne bezrobocie na poziomie kilkunastu procent. Ekspertcy oceniają już, że sukcesem będzie jeśli tegoroczna recesja okaże się umiarkowana.

Ekonomiści banku JP Morgan ogłosili w środę, że amerykańska gospodarka skurczy się do połowy roku o 14 proc. W tej perspektywie jesteśmy raczej na progu kryzysu na miarę tego z 1929 r., a nie 2008 r. Sądząc po działaniach FED nie są to strachy na lachy. Amerykański odpowiednik banku centralnego właściwie od razu odpalił finansową bombę atomową: obniżył stopy procentowe praktycznie do zera i obiecał zainwestować 700 mld dol. w obligacje i inne papiery wartościowe. Być może to dlatego giełdy jeszcze się tylko chwiejają a nie zaliczają krachu. Wahania są ogromne, ale tracą już na wartości czołowe instytucje finansowe i korporacje. Pękają kolejne bańki kapitalizmu opartego na skrajnej finansjalizacji, ruletce giełd, oderwaniu wartości od pracy. Akcje Tesli straciły 40 proc. wartości w pięć dni. Potentaci wycofują swoje kapitały, bo znika zaufanie nie tylko akcjonariuszy ale też menadżerów, różnych instytucji finansowych do siebie nawzajem. Charakterystyczne, że najmniejsze straty ponieśli akcjonariusze na giełdzie w Szanghaju. Oczywiście jeśli ta histeria pandemi nie zostanie stłumiona - ludzie nie pójdą do pracy i nie zaczną wytwarzać dóbr, te masy drukowanego pieniądza wrzuconego na rynek mogą stanowić potężny impuls inflacyjny.

Miarę tego, co dzieje się w gospodarkach perfyferijnych, oddaje przykład Węgier gdzie zapowiedziane na poniedziałek przerwanie produkcji w czterech wielkich fabrykach potentatów motoryzacyjnych będzie oznaczać spadek produkcji przemysłowej o 25 proc. Ale grupa samochodowa PSA, produkująca m.in. marki Peugeot, Citroen i Opel, która zatrudnia w samej Francji 51 tys. pracowników, zamknie swoje zakłady w całej Europie. Tracący potentaci mają poduszkę finansową. Drobne firmy, jeśli pandemia przedłuży się u nas na okres dłuższy niż w Chinach, będzie czekać fala bankructw. Przedsiębiorcy zasilą armię bezrobotnych. To oznacza dalszy spadek popytu i kłopoty kolejnych przedsiębiorców którzy przetrwają falę pandemii. Gdy wróci do Polski dwucyfrowe bezrobocie, które dobrze pamięta większość Polaków, trzeba będzie zmierzyć się z efektem bezmyślnie liberalnej polityki migracyjnej. Czy instytucje państwa polskiego będą w stanie wygzekwować wyjazd 1,5 mln Ukraińców którzy będą stanowić dumpingową konkurencję na przepelnionym rynku pracy? Kryzys spowodowany pandemią nie będzie bił po równo. Jedni stracą więcej od innych. Szczególnie ci, organizujący dotąd za ciężkie pieniądze zbiorową rozrywkę, socjalizację, wszystkie te firmy od szkoleń i „eventów”, kasujące swój przychód od każdego wydarzenia. Iście rewolucyjną grupą mogą stać się prekariusze na śmieciowych umowach, którzy właściwie od razu zostali pozbawieni środków do życia.

Nowy, normalny świat

W obliczu kryzysu po raz kolejny okazało się, że kapitał ma narodowość. W walce z wirusem musimy polegać na Chińczykach którzy jako pierwsi padli jego ofiarą, bo właśnie tam koncentruje się produkcja leków w skali globalnej. Zresztą tej zależności nie omieszkaliśmy wypomnieć ludziom zachodu przedstawiciel władz ChRL. Pandemia powinna skłonić wszystkich do namysłu czy tak swobodny przepływ kapitału, światowy wolny handel, idące za nimi przenoszenie produkcji i dezindustrializacja państw europejskich faktycznie była korzystna w długiej perspektywie i dla wszystkich. Przecież państwa europejskie czy USA, nie są w stanie nie tylko produkować wszystkich leków, ale też szybko zwiększyć produkcji materiałów tak podstawowych jak maski czy gumowe rękawice. Charakterystyczne iż tylko dzięki temu, że państwo polskie posiada wielki koncern petrochemiczny w postaci Orlenu, nie cierpimy jeszcze na wielkie deficyty płynu do dezynfekcji.

Jeśli Amerykanie i narody Europy nie poradzą sobie z pandemią tak szybko jak Azjaci będziemy już niedługo żyć w innym świecie. Liczyć zaczną się realne więzi, nie te wirtualne, to co lokalne, a nie to co globalne, państwa narodowe nie unie, wielostronne sojusze i międzynarodowe organizacje. Będą liczyć się państwa integralne i sprężyste, a nie porowate, społeczeństwa spójne, a nie kulturowo czy społecznie rozbite. W gospodarce znów zaczną się liczyć własne środki produkcji i lokowanie jak największych części łańcuchów produkcji u siebie, zabezpieczenie surowców i ich własne zasoby, przemysł wytwarzający dobra materialne, a nie co bardziej wyrafinowane usługi i medialno-marketingowa machina „przemysłu” rozrywkowego, będącego właściwie przemysłem stymulowania zachcianek, stymulowania konsumpcji towarów i usług zbytecznych. We współzawodnictwie narodów wygrywać będą te - zdyscyplinowane, mające silny instynkt wspólnotowy, których członkowie zdolni są do poświęceń, odpowiedzialności za innych, rezygnacji z bieżącej, rozbuchanej konsumpcji indywidualnej. W gruncie rzeczy będzie to więc świat taki jaki ludzkość знаła przez zdecydowaną większość swojej historii, zanim po „zimnej wojnie” nie zaczęliśmy uważać kryształowego pałacu za trwałą ostoję, której przeżycystych ścian nie skruszą wichry i burze. Kruszą. Tkwiąc w czterech ścianach kwarantanny pomyślimy też o tym jacy wyjdziemy na świat za drzwiami bo może się on stać nowym, normalnym światem.

Karol Kaźmierczak - 21 Marzec 2020 r.

Za: <https://kresy.pl/publicystyka/swiatowa-rewolucja-koronawirusa/>

WOJNA W JEMENIE: ROPA, RURY I ŁZY NIEWINNYCH

Bardzo często o wojnie w Jemenie myśli się jako o konflikcie zastępczym pomiędzy Iranem a Arabią Saudyjską [ktoś dodaje tutaj jeszcze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi]. Taka opinia jest uzasadniona tylko częściowo.

Zaangażowanie monarchii znad Zatoki Perskiej w konflikt trwający od 2011 r. w Jemenie, jest związany nie tyle ze wzrostem irańskich wpływów w regionie [wspomagających armię plemienia Hutich], ile ze strategicznym położeniem i zasobami samego Jemenu. Walka o nie - trwa na kilku poziomach, również wewnątrz koalicji najeźdźców.

Na niektórych terenach Jemenu, znajdujących się pod kontrolą tzw. koalicji, dochodzi do walk pomiędzy zwolennikami sterowanego przez Rijad „prezydenta” Abd Rabbuha Mansura Hadięgo [przebywającego w Arabii Saudyjskiej] a wspieranymi przez Zjednoczone Emiraty Arabskie południowo-jemeńskimi separatystami. Między dwoma państwami, najbardziej zaangażowanymi w agresję trwa walka o władzę, zasoby i terytorium Jemenu, przez co kraj podzielony jest na strefy wpływu. Również rywalizujące monarchie obrały różne strategie: jeśli KSA [Koalicja Saudyjsko-Arabska] angażuje się w konflikt bezpośrednio - to ZEA wolą prowadzić wojnę wspierając miejscowych separatystów. Walki pomiędzy separatystami i jednostkami lojalnymi Hadiemu są odśloną konfliktu pomiędzy KSA a ZEA o kontrolę, nad nadmorskimi miastami w prowincjach Aden, Szabwa i Hadramaut.

Z punktu widzenia Arabii Saudyjskiej walka toczy się przede wszystkim o kontrolę nad prowincją al-Mahra, leżącą nad granicą z Omanem. Kontrola nad tą wschodnią prowincją pozwoli na zbudowanie rurociągu, który pozwoli Saudom ominąć Cieśninę Ormuz. Owa cieśnina jest jedynym szlakiem morskim pozwalającym na eksport ropy z Zatoki Perskiej, przez który odbywa się przewóz 20% całego eksportu ropy naftowej na świecie. Cieśnina Ormuz w całości stanowi wody terytorialne Iranu i Omanu, natomiast szlaki transportowe idą poprzez wody terytorialne Iranu. Jak podkreślają liczni eksperci, do zablokowania całej cieśniny wystarczy zatopienie kilku statków ... Iran uczyni to, gdy zostanie zaatakowany, co spowoduje zatrzymanie transportu ropy i gazu z Zatoki Perskiej.

Zbudowanie przez Arabię Saudyjską rurociągu spowoduje zmniejszenie zależności krajów Zatoki Perskiej od Cieśniny Ormuz i da Amerykanom jeszcze jedno narzędzie wywierania presji na Teheran - w chwili uruchomienia rurociągu ewentualne zablokowanie Cieśniny Ormuz będzie czynnikiem, który spowoduje wzrost cen ropy naftowej - ale funkcjonowanie rurociągu zmniejszy negatywne skutki takiego posunięcia.

Zmniejszenie uzależnienia monarchii znad Zatoki od transportu ropy naftowej poprzez Cieśninę Ormuz spowodowałoby uzależnienie tychże krajów od Rijadu i jego rurociągu na terytorium Jemenu - wszak nie wiadomo, jakie będą kolejne pomysły gospodarza Białego Domu i czy Cieśnina Ormuz rzeczywiście nie zostanie zablokowana. W takiej sytuacji Arabia Saudyjska stałaby się rozdającym karty w regionie - to Rijad by decydował, kto i jak może eksportować ropę z Zatoki Perskiej.

Innym wrażliwym dla Arabii Saudyjskiej punktem jest cieśnina Bab al-Mandab [z arabskiego - Brama Iez], łącząca Zatokę Adeńską z Morzem Czerwonym - jest to kluczowy odcinek szlaku Morze Śródziemne - Ocean Indyjski, łączący Europę z Azją Południowo-Wschodnią.

Władza nad cieśniną Bab al-Mandab pozwala kontrolować przepływ towarów między Azją a Europą. Alternatywny szlak prowadzi wokół Afryki i jest o wiele dłuższy.

Przed saudyjską inwazją na Jemen przez Bab al-Mandab transportowanych zostało do 4 tysięcy baryłek ropy naftowej. Atakując Jemen, Saudowie sami stworzyli problem z transportem swoich surowców. Wcześniej Jemeńczycy nie stanowili zagrożenia dla żeglugi w cieśninie Bab al-Mandab.

Jeden z głównych autorów tej wojny - saudyjski książę Mohammad bin Salman - nie wziął pod uwagę jednego: bojownicy Ansarullahu [bojownicy Hutii], są o wiele bitniejsi niż saudyjscy żołnierze. Ściąganie najemników z Sudanu, Egiptu i Somalii też nie pomogło Saudom. Jemeńska awantura mocno nadszarpnęła gospodarkę Arabii Saudyjskiej - w 2020 r. Rijad wszedł z 50 mld dolarów deficytu budżetowego, 120 mld dolarów [26% PKB] zadłużenia i 12% bezrobocia. Zważając na to, że wojskom saudyjskim w prowincji Marib grozi okrażenie i wybicie, nowe bombardowania saudyjskiego terytorium oraz ogólne zamrożenie kontaktów na świecie z powodu pandemii COVID-19 - można powiedzieć, że wojna w Jemenie zamiast być kluczem do mocarstwowości KSA, stała się pierwszym krokiem ku zapaści tego państwa.

Można założyć, że w razie większych problemów w Jemenie Rijad liczył na zaangażowanie Waszyngtonu, co się zupełnie nie sprawdziło. USA cynicznie wykorzystują ciężką sytuację swojego sojusznika, by sprzedawać Saudom swój sprzęt - nie angażując bezpośrednio nawet swojego lotnictwa. Dla decydentów w Polsce musi to być znak ... że bycie na rozkazy Waszyngtonu bynajmniej niczego nie gwarantuje.

Mimo sprzedaży broni i wysyłania żołnierzy do Arabii Saudyjskiej wahhabickie królestwo, przez bombardowania ludności cywilnej, nieprzestrzeganie wolności prasy, morderstwa na dziennikarzach i hakowaniu za pomocą filmików w WhatsAppie smartfonów najbogatszych osób świata - nie może się pochwalić najlepszą opinią w USA. Stan ten, próbują wykorzystać przede wszystkim Zjednoczone Emiraty Arabskie starając się przejąć rolę naczelnego amerykańskiego [nie licząc syjonistycznego tworu] kolaboranta w regionie.

Eugeniusz Onufryjuk - 21 Marzec 2020 r.

Za: <http://xportal.pl/?p=36512><http://xportal.pl/?p=36512>

STANY ZJEDNOCZONE SĄ WSPÓLNIKIEM SAUDYJSKICH ZBRODNI

Ruch Ansarullah twierdzi, że Stany Zjednoczone utrudniają wysiłki pokojowe w Jemenie, określając Waszyngton jako współnika w prowadzonej przez Arabię Saudyjską agresji wojskowej przeciwko temu krajowi.

Muhammad Ali al-Huti, przewodniczący Jemeńskiego Najwyższego Komitetu Rewolucyjnego, w sobotę udzielił wywiadu tureckiemu dziennikowi Gazeteduvar.

Al-Huti powiedział iż agresja przeciwko Jemenowi nie skończy się dopóki USA, Izrael, Wielka Brytania i Francja nie przestaną popierać saudyjskiej koalicji.

Przewodniczący Komitetu Rewolucyjnego dodał, że siły jemeńskie walczą zgodnie z prawem do samoobrony, podkreślając jednocześnie iż najwyższa rada polityczna Hutich z zadowoleniem przyjmie każdą propozycję, mającą na celu rozwiązanie konfliktu środkami pokojowymi.

Jemeński polityk określił blokadę swojego kraju kierowaną przez Arabię Saudyjską jako „zbrodnię wojenną” oskarżając reżim wahhabicki o stworzenie największego kryzysu humanitarnego na świecie.

Po obaleniu wieloletniego autokratycznego przywódcy Jemenu Ali Abdullaha Saliha - ruch dyskryminowanych dotąd szyitów-zajdytów, Ansarullah, określane też, od nazwiska klanu przywódców, Huti, pod koniec 2011 r. podjął ofensywne działania zbrojne. Wobec faktycznego krachu jemeńskiej państwowości pod koniec 2014 r. Huti przejęli władzę nad stolicą Jemenu Saną i rozwiązali dotychczasowe władze.

Prezydent Abd Rabbuh Mansur Hadi [sunnita, a bardziej trafnie określając - judeo-sunnita - TK] w 2015 r. został wzięty w areszt domowy przez szyitów. Uwolniony, uciekł do Adenu - metropolii na południu kraju, następnie do Arabii Saudyjskiej. Tam przekonał Saudyjczyków do interwencji zbrojnej. Ci skorzystali z okazji, ponieważ Huti są sojusznikiem ich czołowego rywala w regionie - Iranu.

26 marca 2015 r. Arabia Saudyjska rozpoczęła zmasowane naloty na Jemen. Jest popierana przez USA, Wielką Brytanię. Do zbrojnej interwencji włączyły się też Zjednoczone Emiraty Arabskie. Bojownicy Huthi konsekwentnie prowadzą ataki na strategiczne obiekty na terytorium Arabii Saudyjskiej: lotniska, bazy wojskowe, instalacje naftowe.

Na podst. Al-Masirah/opr. Eugeniusz Onufryjuk - 7 Październik 2019 r.

Za: <http://xportal.pl/?p=35481&>

W OBRONIE CYWILIZACJI ŁACIŃSKIEJ PRZED BANDYTAMI I OBLUDNIKAMI

Janusz Górzyński: Quis et deus? - Któż jak Bóg! Discedite a me omnes pessimi haeretici, filii diaboli, et pestes animarum: vos detestor, et abominor, et cum Ecclesia Dei anathematizo. Jan kard. Bona O Cist

KLĘSKI MOSSADU

Dla Izraela byłoby najlepiej, gdyby świat się nie dowiedział o kłękach MOSSAD-u.

Dla Izraela byłoby najlepiej, gdyby świat się nie dowiedział [Enigma]: <https://www.youtube.com/watch?v=sYuYYp7BNEY>

Art. 44 Konstytucji RP - stanowi, że przestępstwa funkcjonariuszy publicznych się nie przedawniają, aż do ustania przyczyn uniemożliwiających ściganie przestępców w mundurach i w togach oraz w innych uniformach, białych kitlach i w garniturach, etc.

„Bieg przedawnienia w stosunku do przestępstw, nie ściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie, ulega zawieszeniu do czasu ustania tych przyczyn”.

Grzegorz Braun: Udajemy że Mossad w Polsce nie ma nic do poiedzenia: https://www.youtube.com/watch?v=Pjl_TTeDPwU

Did Mossad Do Charlie Hebdo: <https://www.youtube.com/watch?v=7nEWdyGMzDk>

Żydowski terrorizm - Irgun Cwai Leumi

Arabska frustracja z powodu zwiększającej się imigracji żydowskiej doprowadziła, do wybuchu krwawych rozruchów w kwietniu 1920 r. Dla obrony ludności żydowskiej została utworzona tajna organizacja wojskowa Hagana. Jednym z jej dowódców, był Włodzimierz Żabotyński, który domagał się wydzielenia z Hagany garnizonu pod swoim dowództwem.

W trakcie zamieszek w Jaffie, dwustu Żydów zostało rannych a dziewiętnastu aresztowanych. Sam Żabotyński został skazany - na 15 lat ciężkich robót, jednak po głośnych protestach w Palestynie, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii - kara została zmniejszona do jednego roku, by w końcu Brytyjski Wysoki Komisarz do spraw Palestyny Herbert Samuel udzielił mu amnestii. Powiększał się rozdzźwięk między polityką Światowej Organizacji Syjonistycznej a Żabotyńskim.

Pierwsze poważniejsze zgrzyty były widoczne po opublikowaniu raportu rządu brytyjskiego przez Winstona Churchilla w 1922 r., który wyraźnie głosił, iż „nigdy zamiarem rządu brytyjskiego nie było utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie”. [Perfidne kłamstwo Churchilla odnośnie raportu twierdzącego, że nigdy nie było zamiarem Wielkiej Brytanii utworzenie państwa żydowskiego w Palestynie, wystarczy zapoznać się z Deklaracją Balfoura: pl.wikipedia.org/wiki/Deklaracja_Balfoura - z roku 1917 - TK]. Winę za taką treść raportu, według Żabotyńskiego ponosiła egzekutywa Światowej Organizacji Syjonistycznej, a w szczególności Weizmann. Ze'ev był za ofensywną polityką w stosunku do władz brytyjskich jak i arabskiej populacji Palestyny, uważając egzekutywę, pomimo iż sam był jej członkiem, za zbyt uległą, biurokratyczną, burżuazyjną, nie potrafiącą wywierać presji na rządzie brytyjskim. Żabotyński zrezygnował z funkcji członka egzekutywy.

W grudniu 1923 r. zostało utworzone w Berlinie pierwsze biuro nowego ruchu - League for the Revision of Zionist Policies, Provisional Organization. Następne biuro, powstało w Paryżu, organizacja ta początkowo zajmowała się jedynie emigracją europejskich Żydów do Palestyny. W 1925 r. organizacja ta miała czterech delegatów na Światowy Kongres Syjonistyczny, a w 1927 r. już dziesięciu. Właśnie w drugiej połowie lat dwudziestych Żabotyński wyłożył teoretyczne założenia rewizjonizmu, określając jego stosunek do syjonizmu, Brytyjczyków i Arabów.

Rewizjonizm miał być nowoczesnym substytutem dla przestarzałej synagogi, imigracja Żydów do Palestyny - jednym z najważniejszych zadań dla ruchu - manifestowana była także wroga postawa wobec Arabów i Brytyjczyków. Program ten, nie spotkał się na ogół z entuzjastycznym przyjęciem, nie tylko wśród Żydów w Palestynie, ale także państwach zachodnich. Dla nich syjonizm był ideą dobroczynności, która widziała go poprzez: „jednego Żyda proszącego o pieniądze drugiego Żyda, aby wysłać trzeciego Żyda do Palestyny”.

Zdawał sobie sprawę że przyszła walka z palestyńskimi Arabami jest nieunikniona, aby ziszczyć się główny cel syjonizmu, jakim było państwo żydowskie... „Tak długo jak jest iskra nadziei, że oni mogliby się nas pozbyć, oni nie sprzedadzą tych nadziei nie dla jakiś słodkich słów albo smacznych kawalców, ponieważ oni nie są motłochem, ale narodem, być może nieco postrzępionym, ale nadal żyjącym. Żywi ludzie robią takie ogromne ustępstwa tylko wtedy, gdy nie pozostawi im się żadnych nadziei”.

W początkowych latach swojej działalności Żabotyński, podobnie jak wcześniej Teodor Herzl i Leo Pinsker, nie upierał się, aby Judenstaat miał powstać w Palestynie. **Postulował jednak doprowadzenie warunków życia autochtonów do niemożności egzystencji na tym terenie, co oznaczało po prostu czystkę etniczną.**

Była to kontynuacja nacjonalistycznej ideologii którą zapoczątkował Teodor Herzl w 1895 roku, gdy pisał: „**To my powinniśmy zmusić tych mieszkańców, aby opuścili swoją ojczyznę poprzez pozbawienie ich pracy**”. Te postulaty w programie Żabotyńskiego nie były wymysłem

jednego ekstremisty, lecz wynikały z 'very essence' głównego nurtu syjonizmu. Taki typ działań polegający na próbach zmuszenia do emigracji ludności tubylczej poprzez odebranie im środków do życia oraz szeroko pojętego zaplecza socjalnego, zmuszając do egzystencji na granicy ubóstwa - nie był czymś nowym w historii.

W różnych krajach Europy organizuje się młodzieżowa organizacja Betar, wprowadzając do swoich zadań szkolenia wojskowe. W pierwszej światowej konferencji Betaru w Warszawie w styczniu 1929 r. postanowiono, że przysły rząd w Palestynie - nie zostanie wybrany w demokratycznych wyborach, ale będzie miał strukturę opartą na hierarchii wojskowej.

Po kilku latach względnego pokoju, zamieszki znów wybuchły w Jerozolimie w 1929 r. Podczas tych niepokojów, zwanych przez Arabów Rewolucją Al-Buraq, w ciągu tygodnia zginęło 133 Żydów, w tym 67 zostało zamordowanych w masakrze w Hebronie. Śmierć poniosło także ponad 150 Arabów, głównie w wyniku działań policji brytyjskiej. Były to wydarzenia, które w głównej mierze przyczyniły się do rozłamu w Haganie. Z jej części wyodrębniła się nowa organizacja z Abrahamem Tehomi na czele, która zaadoptowała program rewizjonistyczny.

Organizacja Tehomio nazwała się Irgun Cwai Leumi [Narodowa Organizacja Wojskowa], lub ETZL, literowany jako Etsel. Używała również nazwy Hagana B lub Haganah Le'umit [Narodowa Obrona]. Kiedy Hagana wprowadziła politykę opanowania [havlaga], Irgun wykazywał agresywną postawę. W czasie trwania arabskiej rewolucji w Palestynie w latach 1936-1939, ponad 5% całej żydowskiej populacji było członkami Hagany. Tylko rewizjoniści pozostawali siłą politycznie od niej niezależną.

Dowódca Hagany B wyznaczył na dowódcę żydowskiej milicji Żabotyńskiego. Sam Ze'ev wołał dowodzić formalnym legionem wojskowym, jednak zdając sobie sprawę, iż w Palestynie nie ma miejsca dla dwóch dużych organizacji wojskowych, ustalił ekstremistyczny i tajny charakter działań grupy.

Syjonistyczny charakter rewizjonizmu zjednywał sobie rzeszę sympatyków, szeregi Etsel stale się powiększały, poddając się maksymalistycznym planom lidera. W 1937 r., Tehomi popierał tym razem tych wszystkich którzy chcieliby odłączyć się od Irgunu i powrócić do Hagany. Etsel z Żabotyńskim stał się w ten sposób jednorodną grupą aktywistów, która sprzeciwiła się polityce havlaga. We wrześniu 1937, 13 Arabów zostało zamordowanych. Rozpoczęła się fala przemocy. 14 listopada 1937 Irgun rozpoczął ataki terrorystyczne wymierzone w ludność arabską. Ta data znana jest jako „Czarna Niedziela”, ponieważ to był dzień, w którym zasada havlaga została złamana.

28 Marca 1938 nastąpił następny atak antyarabski. Żabotyński na stanowisko dowódcy Irgunu wyznaczył Dawida Raziela, pod dowództwem którego Narodowa Organizacja Wojskowa intensyfikowała działalność terrorystyczną przeciw społeczności arabskiej. Do najbardziej znanych aktów terroru w 1938 r. należy zaliczyć eksplozję na arabskich rynkach w Jerozolimie i Hajfie. 6 czerwca 1938 członek Irgunu, przebrany w strój arabski, na rynku w Hajfie umieścił dużą paczkę obok jednej z taczek i odszedł. Nastąpiła eksplozja, w wyniku której zginęło 21 Arabów i ponad 50 zostało rannych.

Tydzień później podobne wydarzenie miało miejsce w Jerozolimie, eksplozja została wywołana w momencie opuszczania meczetu przez Arabów - zginęło ich ośmioro, rannych zostało ponad trzydziestu. 26 czerwca 1938 Yaakov Raz został wysłany przez Irgun do Starego Miasta w Jerozolimie, przebrany w strój arabski z koszem warzyw w których była ukryta bomba. Został jednak rozpoznany i dźgnięty nożem przez ochronę zanim zdążył zdetonować ładunek. Został przekazany policji brytyjskiej. 25 czerwca w następnym zamachu w Hajfie zostało zabitych 35 cywili i ponad 70 zostało rannych. 26 października 1938 r. w terrorystycznym zamachu bombowym zginęło 24 Arabów, ponad 35 odniosło ranny.

W wyniku takiej działalności 17 maja 1939 r. rząd brytyjski opublikował Dokument Rządowy 6019 w którym stwierdził „Celem rządu jest ustanowienie w ciągu dziesięciu lat niezależnego palestyńskiego państwa...” W tym samym roku został założony Mossad Le'aliyah Bet [Illegal Institution Immigration], który ustanowił sieć w całej Europie, by ułatwić emigrację do Izraela. Pierwsze żydowskie działanie skierowane przeciwko Brytyjczykom miało miejsce 2 lipca 1939 r., kiedy ekstremiści z Irgunu wysadzili w powietrze trzy centrale sieci telefonicznej w Jerozolimie. Jednakże, kiedy 1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa, zarówno Arabowie jak i Żydzi zgodzili się na rozejm, aby w ten sposób pomóc Brytyjczykom zwyciężyć nad Hitlerem.

Rozejm jednak nie trwał długo. Żabotyński wiedział, iż Żydzi w tym momencie nie mieli cienia szansy na pokonanie Imperium Brytyjskiego. W październiku 1939 r. poinformował on Irgun iż możliwy jest najazd na Palestynę. Dokonać tego miały europejskie oddziały Betaru które wylądowałyby na plaży Tel-Awivu. Jednak polityka Żabotyńskiego zyskiwała coraz mniejszy posłuch w organizacji Etsel. Irgun coraz częściej zaczynał działać niezależnie od Żabotyńskiego. Ze'ev zmarł w roku 1940. Dodatkowym ciosem dla Irgun Cwai Leumi było odejście z organizacji Abrahama Sterna który wraz z swoimi zwolennikami założył organizację potocznie nazywaną Gangiem Sterna.

Podczas pobytu w Europie Wschodniej Menachem Begin, już wtedy znana postać organizacji, został aresztowany przez władze sowieckie. W 1941 r. brytyjski rząd poprosił Irgun o wysadzenie irackich pól naftowych, które to dostarczały paliwo dla Rzeszy Niemieckiej. *[I tu m.in., po takich decyzjach Brytyjczyków odsłaniających swoje właściwe intencje widać, że żadnej walki Żydów z Brytyjczykami nie było i nie ma ... przecież nie jest tajemnicą iż królestwo brytyjskie w całości składa się z żydów [pierwotnie Celtów-izraelitów, a później w IX wieku dopisał „Ród” królestwa Stuartów, uciekający z Francji przed pogromami przenieśli się do bezpiecznej dla nich Anglii. A więc walka ta jest tylko pozoracją, by na wszelki wypadek nikt nie wpadł na trop konspiracji Żydów z „Brytyjczykami” - TK].* Lider Irgunu Dawid Razel został zabity przez Niemców w Iraku podczas tejże operacji. Po śmierci Żabotyńskiego i Raziela Irgun pozostał bez przywódcy. Zmianę w tej sytuacji przyniosło podpisanie porozumienia Sikorski-Majski [bolszewicki ambasador w Wielkiej Brytanii], w wyniku którego po dołączeniu do Armii Andersa i wysłaniu jej do Palestyny powrócił z Syberii Menachem Begin.

Parokrotnie Hagana raczej symbolicznie próbowała zatrzymać ataki Narodowej Organizacji Wojskowej grożąc wojną domową. Gdy wojna się kończyła i pewne było, iż polityka brytyjska co do Palestyny nie ulegnie zmianie, trzy organizacje żydowskie: Hagana, Irgun i Gang Sterna połączyły siły w „żydowskim ruchu oporu”. Zaczęto organizować wspólne akcje [m.in. „Pociągowa Noc” i inne]. Ustanowienie wspólnego „żydowskiego ruchu oporu” stworzyło wielkie moralne zwycięstwo Irgunu który uprawomocnił swoją działalność zarówno wobec Agencji Żydowskiej

jak i Hagany. Pozycja Etzel w Yishuv rosła a jej szeregi powiększały się. Ocenia się, iż Irgun Cwai Leumi dysponował od trzech do sześciu tysiącami aktywistów.

Dla pozyskania funduszy organizacja Menachema Begina dość często uciekała się, do bandyckich napadów i pospolitych aktów przemocy. Irgun Cwai Leumi dokonał 13 września 1946 r. napadów rabunkowych na banki w Jaffie i Tel-Awivie. Zrabowano ok. 100.000 funtów szterlingów z Banku Berckley i Banku Ottomańskiego w Jaffie i ok. 5.000 funtów szterlingów z Banku Ottomańskiego w Tel-Awivie. 31 stycznia 1947 Brytyjczycy rozpoczęli ewakuację swoich obywateli z terenu mandatowego.

1 marca 1947 żydowscy terroryści zaatakowali brytyjski klub oficerski w specjalnej strefie bezpieczeństwa w Goldschmidt House na King George Street w Jerozolimie, zginęło 17 brytyjskich oficerów. Żydowscy bojownicy zaatakowali magazyny armii brytyjskiej w Haderze, Hanna Pardes i Beit Lyd, oraz zaatakowali konwój brytyjski w Hajfie. W odpowiedzi Brytyjczycy narzucili prawo wojenne żydowskim dzielnicom Jerozolimy i dzielnicom Tel-Awivu: Ramat Gan, Bnei Barak i Petah Tikva.

Operacje brytyjskie przeciwko żydowskim bojówkom zostały nazwane „Hipopotam” i „Słoń”. Jednak te operacje mimo działania 20 tysięcy żołnierzy brytyjskich nie przyniosły rezultatu. W ciągu następnego szesnastu dni Irgun był zaangażowany w 68 akty terroru. 4 maja 1947 członkowie Irgunu przebrani w stroje brytyjskie i arabskie zaatakowali więzienie w Acre. Uwolnionych zostało 20 członków Irgunu, 7 członków Lehi i 182 Arabów, w ataku śmierć poniosło 9 napastników, a 5 pojmanych zostało powieszonych. 8 lipca Irgun porwał i zamordował dwóch brytyjskich sierżantów w Netanii. Ten czyn wstrząsnął opinią publiczną w całej Anglii i przyczynił się do wycofania się wojska brytyjskiego z Palestyny i oddanie sprawy tych terenów pod obrady Organizacji Narodów Zjednoczonych... *[Przecież było to do przewidzenia - władze brytyjskie były pod całkowitą kontrolą żydów, więc żyd żydowi krzywdy nie zrobi - a być może nawet - że władze w Angli były w porozumieniu z terrorystami żydowskimi i stąd taki efekt. Natomiast żołnierze brytyjscy o niczym nie wiedzieli, byli w tych rozgrywkach tylko „mięsem armatnim”... - TK].*

W dniu 13 grudnia 1947 syjonistyczni terroryści z organizacji Etzel zabili 18 Arabów i zranili prawie 60 w zamachach w Jerozolimie, Jaffie i Lydzie. 29 grudnia 1947 dwóch Brytyjczyków i 11 Arabów zostało zabitych, a 32 Arabów rannych w Jerozolimie, kiedy członkowie Irgunu wyrzucili ładunek wybuchowy z pędzącej taksówki w tłum stojących ludzi. Bilans terroryzmu Narodowej Organizacji Wojskowej w stosunku do oddziałów mandatowych od końca II wojny światowej do 20 października 1947 wynosił 127 zabitych brytyjskich żołnierzy i 331 rannych.

Śledztwa zmierzające do wykrycia sprawców zamachów, jak również ich międzynarodowych koneksji były prowadzone nie tylko na terytorium Palestyny. Różne służby były zaangażowane do powstrzymania działalności żydowskich grup terrorystycznych. Oprócz Scotland Yardu - co było zrozumiałe - swoje śledztwo prowadziło też m.in. Federalne Biuro Śledcze [FBI]. [I jak się okazało żadna służba nie zdołała powstrzymać terrorystycznej działalności grup żydowskich - ad]. Jeżeli jeszcze w 1946 r. Hagana mogła zarówno oficjalnie jak i zbrojnie wystąpić przeciwko ekstremistom z Etzel, aresztując ponad stu bojowników i przekazując ich władzom brytyjskim, to pod koniec 1947 r. i początkach 1948 r. mimo, iż miała takie możliwości, nie zdecydowała się na takie posunięcie. Irgun Cwai Leumi, stanowił już dość pokaźną siłę zbrojną, w sile ponad połowy dywizji, i byli to ludzie dobrze wyszkoleni i zaprawieni w walce ulicznej.

Od ogłoszenia przez ONZ planu podziału [rezolucja 181/II] pewnym było, iż w chwili opuszczenia przez Brytyjczyków Palestyny konflikt żydowsko-arabski wybuchnie w pełnej sile, a dla zrealizowania syjonistycznej idei potrzebna była każda jednostka ludzka mogąca nosić karabin.

W tym okresie organizacja Etzel w swej nacjonalistycznej wymowie wyrażała w różnych formach swój sprzeciw wobec minimalistycznych planów - co do absorpcji terenu pod przyszłe państwo żydowskie... Sprzeciwiała się zarówno Agencji Żydowskiej jak i Partii Pracy w Izraelu które to opowiadały się - przynajmniej oficjalnie - za państwem żydowskim w Palestynie, lecz bez terenów Transjordanii.

Od 8 marca 1948 r. Irgun i Hagana doszły do porozumienia w sprawie wspólnych operacji wojskowych. W tym momencie każde działanie Etzel było rozpatrywane przez sztab Hagany która rozpoczęła wprowadzanie w życie planu Dalet. **W kwietniu 1948 r. miała miejsce jedna z najokrutniejszych i najgroźniejszych masakr w Palestynie. Z zimną krwią zostało zamordowanych 254 mieszkańców wioski Deir Yassin.** Największą samodzielną operacją wojskową, której podjął się Etzel, było zdobycie Jaffy - wg planu podziału ONZ z 1947 r. arabskiej enklawy, okrążonej przez państwo Izrael.

25 kwietnia, przy użyciu moździerzy i karabinów maszynowych, oddziały Irgun zaatakowały miasto. Mimo bohaterskiej postawy mieszkańców miasto zostało zdobyte, a mieszkańcy wygnani. **Udana „wojna psychologiczna” jak i umiejętnie prowadzona propaganda dawały wyobrażenie w opinii światowej iż to strona arabska dokonała agresji na młode państwo Izrael, w dniu jego utworzenia - 15 maja 1948 r.** Sami Hadawi w publikacji *Bitter harvest: Palestine between 1914-1967* pisał: **„Izraelczycy teraz utrzymują, iż wojna w Palestynie rozpoczęła się z wejściem arabskich armii po 15 maja 1948 roku. Była to natomiast, druga faza wojny, oni przeocząją masakry, wydalania i wywłaszczenia, które miały miejsce przed tą datą”.**

Menachem Begin w swojej książce: *The Revolt: Story of the Irgun*, potwierdzał te słowa: **„W Jerozolimie jak i wszędzie indziej, my byliśmy pierwsi, aby przejść od defensywy do ofensywy [...] Arabowie zaczęli uciekać w panice, krzycząc Deir Yassin. Hagana przeprowadzała pomyślnie ataki na innych frontach, kiedy inne żydowskie siły wchodziły do Hajfy jak nóż wchodzący w masło”.** Mimo iż Hagana i Narodowa Organizacja Wojskowa brały udział w walkach po jednej stronie, rozdźwięk między nimi powiększał się. Nawet po przekształceniu Hagany w Izraelskie Siły Obronne konflikt stał się nieunikniony. Mimo podpisania układu o zlaniu się Etzel do IDF, organizacja ta wykonała jednak tylko częściowo zlecenia układu, pozostawiając autonomiczną grupę ekstremistów w Jerozolimie.

2 czerwca 1948 r. podpisano rozejm między Arabami a Żydami, w którym zobowiązano się m.in. do nie sprowadzania nowych oddziałów lub jednostek do kraju. W tym samym dniu Francję opuścił statek - Altalena [prawie 6.000 ton wyporności] na pokładzie którego było 900 zwerbowanych w Europie Zachodniej bojowników Etzel, oraz tysiące sztuk francuskiej broni. Begin zaproponował iż 80% broni zostanie dostarczone oddziałom Irgun wewnątrz IDF a pozostałe 20% do niezależnych oddziałów w Jerozolimie. Gdy Altalena przybyła na palestyńskie

wody 20 czerwca, 850 ludzi opuściło okręt, a pozostała pięćdziesiątka płynęła dalej, wraz z transportem broni, który miał zostać rozładowany w Kfar Vitkin.

Ben Gurion nie zgadzał się na istnienie niezależnych oddziałów, szczególnie jeżeli prowadziły one ideologiczną rywalizację z laburzystami. Rozkaz Ben Guriona zawierał ultimatum dla Irgun: oddać cały ładunek broni dla IDF 10-minutowy czas, jaki dał do zastanowienia dowódcy Etsel, przerodził się w wielogodzinne obrady. Postanowiono, iż rozładowana już część transportu zostanie ukryta, a Altalena popłynie do Tel-Awivu, gdzie Irgun miał wielu zwolenników i w takiej sytuacji sądzono, iż Ben Gurion nie rozpocznie wojny domowej.

Gdy statek przybył do Tel-Awivu, na plaży wybuchła regularna bitwa między oddziałami IDF wiernymi Ben Gurionowi, a oddziałami Irgunu Begin. 6 irgunistów i 2 żołnierzy IDF zginęło, kilkunastu było rannych. Gdy statek osiadł na mieliźnie, natychmiast został ostrzelany ogniem broni ręcznej a kapitan został zmuszony do wywieszenia białej flagi. Begin wydał rozkaz natychmiastowego rozładunku statku i sprzeciwiał się poddaniu okrętu, w tym momencie Ben Gurion nie mógł już dłużej tolerować niesubordynacji jakiegoś oddziału, gdyż mogłoby to narazić na utratę pozycji, jaką zajmował w całej Yishuv.

Rozpoczęto ostrzał Altaleny z broni ciężkiej; gdy pocisk uderzył w burtę statku, kapitan nakazał jego opuszczenie, jednak Begin nadal sprzeciwiał się kapitulacji, został jednak usunięty siłą z tonącej jednostki. W tym momencie, Begin przegrał z Ben-Gurionem i aby z godnością pożegnać się z Narodową Organizacją Wojskową, przekazał on dowództwo nad Irgun Cwai Leumi jednemu z miejscowych przywódców w Jerozolimie. W kilka dni później Shmuel Katz, dowódca jednego z oddziałów jerozolimskich, ogłosił rozwiązanie Narodowej Organizacji Wojskowej.

W październiku 1948 r. Begin ogłosił powstanie nowej partii - Tnuat HaHerut - Partii Wolności, której programem była walka z Arabami oraz z Partią Pracy, zakładała ona kontynuację rewizjonistycznej ideologii. Wśród współpracowników Begin dobrał sobie m.in.: Abbe Achimeira, Uri Cwi Greenberga i Wolfganga von Weisla.

W listopadzie w celu zgromadzenia funduszy Menachem Begin udał się do Stanów Zjednoczonych, jednak podróż okazała się zupełnym fiaskiem. Nie udało mu się pozyskać wystarczającej ilości funduszy, a USA opuszczał w niezbyt przyjaznej atmosferze.

4 grudnia „New York Times” opublikował list otwarty intelektualistów żydowskiego pochodzenia, podpisany m.in.: przez Hannah Arendt, Alberta Einsteina, Seymoura Melmena i Sidney’a Hooka którzy sprzeciwiali się rewizjonistycznej polityce, uważając ją za zagrożenie dla światowego pokoju:

„Wśród niepokojących politycznych zjawisk naszych czasów jest powstanie w niedawno utworzonym państwie Izrael „Partii Wolności” [Tnuat HaHerut], partia polityczna czysto syjonistyczna. Została ona utworzona przez byłych członków Irgun Cwai Leumi, terrorystycznej, szowinistycznej organizacji w Palestynie [...]. Dzisiaj mówią oni o wolności, demokracji i antyimperializmie. Szokującym przykładem jest ich zachowanie w arabskiej wiosce Deir Yassin [...]. Wydarzenie w Deir Yassin ilustruje charakter i działanie Partii Wolności... Oni ogłosili domieszkę skrajnego nacjonalizmu, religijnego mistycyzmu i rasowej wyższości. W świetle powyższych rozważań, powinnością jest, że prawda o Beginie i jego ruchu powinna być bardziej znana w tym kraju”.

Mimo iż od zakończenia działalności organizacji Irgun Cwai Leumi minęło już ponad 50 lat, w Izraelu dalej panuje z jednej strony swoista zmowa milczenia na temat tamtych wydarzeń, z drugiej strony hołubienie pewnemu mitowi bohaterów walk wojny 1948-1949. Izraelska [syjonistyczna] historiografia [w odróżnieniu od tzw. „nowych historyków”] przedstawia te nacjonalistyczne grupy jako bojowników o wolność, ludzi o bardzo wysokim morale, którzy dla swojego kraju potrafili poświęcić własne życie.

Często powtarzany jest mit Massady, gdzie starożytni Żydzi przysięgali raczej umrzeć, niż poddać się Rzymowi. Dziś podobne metody, jakie stosował Etsel, stosują palestyńskie ugrupowania zbrojne, niedawno zaś jeszcze stosował Hezbollah w Libanie - jednak postrzeganie ich walki - jest zgoła odmienne.

Adam Krawczyk, 2004 r.

Źródło <https://palestyna.wordpress.com/2010/03/21/zydowski-terrorizm-irgun-cwai-leumi/>

Elitarne służby specjalne: <https://www.youtube.com/watch?v=HYJte-qBLiCw>

ŻYCIE AMERYKAŃSKIEGO ŻYDA W RASITOWSKIM, MARKSISTOWSKIM IZRAELU – CZĘŚĆ I

Zanim Izrael stał się państwem w 1948 r., światowe żydostwo przesycone było syjonistyczną propagandą, że Izrael będzie ojczyzną wszystkich żydów, miejscem ucieczki dla prześladowanych, demokratycznym państwem i spełnieniem biblijnego prorocтва.

Jestem żydem aszkenazyjskim który pierwszych 25 lat życia spędził w USA, państwie, które daje WSZYSTKIM żydom wolność i okazję do dobrobytu - i my żydzi mieliśmy dobrobyt do czasu, w którym jedna grupa żydów [syjoniści] uzyskała polityczną dominację.

W celu zrozumienia historii którą zamierzam opowiedzieć, ważne jest, by wiedzieć, czym naprawdę jest syjonizm. **Jego propaganda doprowadziła do tego, że Amerykanie wierzą iż syjonizm i judaizm są jednoznaczne i są z natury religijne. To jest wielkie kłamstwo.**

Judaizm jest religią a syjonizm jest ruchem politycznym rozpoczętym głównie przez wschodnioeuropejskich [aszkenazyjskich] żydów, którzy przez wieki byli głównie za socjalizmem-komunizmem. Ostatecznym celem syjonistów jest **jeden światowy rząd pod kontrolą syjonistów i syjonistycznych żydowskich międzynarodowych bankierów**. Komunizm-socjalizm są tylko narzędziami pomocnymi w osiągnięciu ich celu.

Byłem ofiarą syjonistycznej propagandy

Po wojnie 1967 r., my żydzi wypełnieni byliśmy dumą, że „nasza ojczyzna” stała się silna i odniosła sukces... Również wtedy byliśmy pełni fałszywą propagandą, że żydzi w Ameryce byli prześladowani. Tak więc, między rokiem 1967 i 1970, ok. 50.000 żydów dało się oszukać tej propagandzie syjonistycznej i wyjechało do Izraela. Byłem jednym z nich. Kiedy już wchłonałem tą fałszywą propagandę syjonistyczną, poczułem,

że będę miał większą szansę osiągnąć sukces w nowym państwie żydowskim. Była też dodatkowa pokusa: duch i wyzwanie pionierstwa i niesienie pomocy moim braciom żydom.

Podwójne obywatelstwo

Opuszczając USA nie odczuwałem emocjonalnego konfliktu, ponieważ miałem możliwość zatrzymania amerykańskiego obywatelstwa i mogłem wrócić do USA kiedy chciałem. Żydzi mają pozwolenie na obywatelstwo Izraela i innych krajów - a USA jest jednym z nich. Amerykański rząd pozwala żydowi być zarówno obywatelem USA jak i Izraela.

Niemieccy Amerykanie nie mogą być obywatelami USA i Niemiec. Włoscy Amerykanie nie mogą być obywatelami USA i Włoch. Egipcscy Amerykanie nie mogą być obywatelami USA i Egiptu... ALE, żyd Amerykanin może być obywatelem Izraela i USA. TO DOBRY PRZYKŁAD WPŁYWU SYJONISTYCZNYCH ŻYDÓW NA RZĄD USA.

Przybywam do 'żydowskiego raj'

Zanim wyjechałem do Izraela mój przyjaciel, też żyd załatwił mi kilkudniowy pobyt u jego siostry, Fawzi Daboul i jej niezamężnej ciotki. Po przybyciu na lotnisko Lod koło Tel Avivu wsiadłem do autobusu, by dostać się do domu pani Daboul i jej ciotki. Kiedy zobaczyłem Fawzię, zakochałem się w niej od razu. Zacząłem nazywać ją 'Ziva', po hebrajsku. Ziva jest sefardyjską żydówką z Iraku, która podobnie jak ja, uległa propagandzie żydowskiej i przeniosła się do Izraela, gdzie pracowała jako fryzjerka.

Kibuc

Po dwóch dniach pobytu w domu Zivy i jej ciotki, opuściłem je by spędzić 6 miesięcy w kibucu Ein Hashofet, jednym z ponad 150 takich społeczności działających wtedy w Izraelu. Od tamtego czasu zorganizowano ich więcej, szczególnie na terenach zabranych palestyńskim Arabom. Kibuc to gospodarstwo rolne albo czasem firma przemysłowa. Jest ważne, by wyjaśnić, że izraelski system kibuców to pomysł marksistowski przywieziony do Izraela przez żydów aszkenazyjskich, którzy przybyli głównie z Polski i Rosji. Ci żydzi są częścią grupy znanej jako **bolszewicy**. Przed 1917 byli oni siłą organizującą bazę dla komunizmu i rewolucji bolszewickiej w Rosji w roku 1917.

I znowu chciałbym tu podkreślić, że to jest ta sama grupa aszkenazyjskich żydów komunistów/socjalistów, którzy przyjechali do Izraela, przejęli władzę w ruchu syjonistycznym i zdominowali rząd Izraela od początku w 1948 r.

Teraz wracam do kibucu

Przed 1967 większość prac w kibucach wykonywana była przez żydów. Ale od czasu wojny 1967 praca jest wykonywana przez Arabów za bardzo niską płacę oraz przez ochotników z zagranicy. Cały zysk z działalności wpływa na konto kibucu na przyszłe wydatki. **Każdy kibuc jest przypisany do jednej z izraelskich partii marksistowskich, od socjalistycznej do prawdziwie komunistycznej.**

Kibuc w którym przebywałem, nie był zbyt komunistyczny, ale byłem szczęśliwy, kiedy opuszczałem go po 4 miesiącach - 2 miesiące wcześniej niż zaplanowałem. W ciągu tego czasu pracowałem w kibucu i spotykałem się z Zivą. Właśnie ona była powodem opuszczenia go przeze mnie po 4 miesiącach - mieliśmy się pobrać.

Nasze małżeństwo stwarza problemy

Ceremonia ślubna odbyła się w sefardyjskiej synagodze. Była prosta ale piękna. Ziva i ja byliśmy szczęśliwi, ale nasze małżeństwo stwarzało poważne problemy. Ziva jest Sefardijką, ja Aszkenazyjczykiem. Małżeństwo żyda aszkenazyjskiego z żydówką sefardyjską nie jest mile widziane przez rządzących w Izraelu Aszkenazyjczyków. Aby zrozumieć ten problem, trzeba poznać różnice między żydami pochodzącymi z obu tych grup.

Silna machina propagandy syjonistycznej doprowadziła Amerykanów do tego, by uwierzyli, że żyd jest żydem - jedną rasą ludzi 'wybranych przez boga'. *[Raczej to nie Amerykanie uwierzyli w Żydów, to Żydzi weszli z „butami” poprzez konspirację do władz amerykańskich a szczególnie opanowując CIA i FBI - TK].* Tym kłamstwem o 'ludziach wybranych przez boga' zajmę się później.

Występują dwie grupy żydów na świecie i pochodzą oni z dwóch różnych terenów: Sefardyjczycy ze Środkowego Wschodu i północnej Afryki, zaś Aszkenazyjczycy ze wsch. Europy. Sefardyjczycy są najstarszą grupą, ponieważ oni zamieszkiwali tereny biblijne. Mają też więzy krwi z Arabami, a jedyną różnicą między nimi jest religia.

Aszkenazyjczycy stanowią teraz 90% światowego żydostwa mieli raczej dziwne początki. Według historyków Aszkenazyjczycy pojawili się ok. 1200 lat temu w państwie Chazarii i poprzez mieszanie się z Chazarami po iluś latach odezwał się w nich [mieszkańcach] zew krwi żydowskiej, w zdominowanej przez nich rasie chazarskiej.

W XIII wieku Żydzi-Chazarowie zostali zmuszeni do opuszczenia ich terenów i wybrali się na zachód. Większość z nich **osiedliła się w Polsce i Rosji**. Chazarowie, obecnie znani są jako żydzi aszkenazyjscy. Ponieważ wybrali oni judaizm.

Przez całą historię ci polscy i rosyjscy żydzi aszkenazyjscy wyznawali komunizm/socjalizm i pracowali po to, by móc wprowadzić w tych krajach swoją ideologię.

W późnych latach XVIII wieku duża ilość tych żydów komunistów/socjalistów znalazła się w Niemczech, na Bałkanach i w końcu na terenie całej Europy. Z powodu ich zwyczaju ingerowania w sprawy społeczne i rządowe w Rosji, stali się celem prześladowań ze strony carów. I dlatego rozpoczęła się ich migracja. Niektórzy z nich wyjechali do Palestyny, inni do centralnej i południowej Ameryki, a duża ilość do USA.

Narodziny politycznego syjonizmu

W 1897 w Bazylei [Szwajcaria] odbył się pierwszy kongres syjonistów na którym postanowiono włożyć wszelki wysiłek w celu utworzenia żydowskiego państwa i rozpoczęły się poszukiwania odpowiedniego terenu. Wielka Brytania zaoferowała syjonistom ziemię w Afryce, ale propozycję odrzucili: chcieli Palestynę.

W tamtym czasie, Palestyna była zamieszkana przez pół miliona palestyńskich Arabów i niewielką liczbę palestyńskich żydów o wspólnych więzach krwi, mieszkających od wieków w pokoju.

Z Palestyną wybraną na ich państwo, europejscy żydzi aszkenazyjscy rozpoczęli migrację właśnie tam. Jak wyjaśniłem wcześniej większość z nich to komuniści, radykalni bolszewicy których celem jest dominacja świata. Tak więc kiedy myśli się o żydach, szczególnie w relacji do Izraela,

należy pamiętać, że jest różnica między żydami aszkenazyjskimi i sefardyjskimi. Oni nie są zjednoczeni. Są podzieleni społecznie i politycznie, a szczególnie pod względem rasowym.

Teraz wracam do Zivy, sefardyjskiej żydówki i do mnie, żyda aszkenazyjskiego oraz naszego życia w tzw. demokratycznym państwie Izraela.

Żydzi sefardyjscy - obywatele drugiej kategorii

W ciągu trzech pierwszych lat naszego małżeństwa musieliśmy mieszkać z ciotką Zivy z powodu ogromnego braku mieszkań w Izraelu oraz z powodu rasizmu. Dla wyjaśnienia sytuacji mieszkaniowej:

- żydzi aszkenazyjscy mieszkający w Izraelu od wielu lat mają prawo wyboru,
- drudzy w kolejce są żydzi aszkenazyjscy z Europy, szczególnie jeśli wejdą w związek małżeński lub są już w związku z Aszkenazyjczykiem urodzonym w Izraelu,
- następni w kolejce są Aszkenazyjczycy z USA, szczególnie jeżeli wejdą w związek małżeński z urodzonym w Izraelu Aszkenazyjczykiem,
- żydzi sefardyjscy mogą wybrać z pozostałych mieszkań,
- **na dole listy są mahometanie, druzowie i chrześcijanie.**

To samo odnosi się do sprawy znalezienia pracy: najlepsze pozycje są dla żydów aszkenazyjskich, potem sefardyjskich, a mahometanie, druzowie i chrześcijanie - mogą podjąć raczej pracę fizyczną i duża ich ilość zostaje bez pracy. Mimo że byłem Aszkenazyjczykiem z USA, moje miejsce na liście mieszkań było niżej dlatego, że ożeniłem się z Sefardijką.

Odmowa otrzymania mieszkania była dla mnie drugim doświadczeniem istniejącego w Izraelu rasizmu. Od samego początku po przybyciu do Izraela rzucano na mnie przeróżne obelgi. My amerykańscy żydzi byliśmy zaledwie tolerowani.

Przetrawanie Izraela zależy od naszych prezentów i sprzedaży w Ameryce bezwartościowych akcji izraelskich i dlatego panuje tam zazdrość wśród aszkenazyjskiej elity wobec amerykańskich żydów, nawet jeśli amerykańscy żydzi są Aszkenazyjczykami. Wiele razy słyszałem: *'wracaj do domu'* lub *'chcemy twoje pieniądze a nie ciebie'*.

Ale mimo to, pewna część amerykańskich żydów była przyjmowana z otwartymi ramionami, i dużo lepiej traktowana. A byli nimi żydzi komuniści.

Z 50,000 amerykańskich żydów którzy podobnie jak ja, wrócili do Izraela między 1967 i 1970, około 20% [10,000] z nich było marksistami z czego wielu z nich należało do organizacji komunistycznych, ci byli witani przez władze Izraela i miejscowych Aszkenazyjczyków, byli dobrze traktowani, dostawali mieszkania, pracę i włączani byli w życie towarzyskie. Poza przybyszami z USA, wielka ilość komunistów wracała z Chile, Argentyny i Afryki Południowej.

Z 50,000 przybyłych w tamtym czasie z USA - ok. 80% w końcu wróciło do USA. Reszta z nich [20%] to komuniści lub marksści i oni zdecydowali się na pozostanie.

Trzy oblicza Izraela

Na podstawie tego o czym już wspominałem, musiałeś wywnioskować, że Izrael jest państwem marksistowskim [socjalistycznym/komunistycznym].

I to jest poprawny wniosek. Ale Izrael ma trzy oblicza: **komunistyczne, syjonistyczne i demokratyczne**. Aszkenazyjscy imigranci z Rosji przywieźli ideologię komunistyczną/socjalistyczną i dużo z niej wprowadzili w życie. Aszkenazyjczycy z Niemiec, sympatyzujący z komunizmem i popierający go. **W czasie drugiej wojny światowej w Niemczech, syjonistyczna elita Aszkenazyjczyków współpracowała z hitlerowskim gestapo w prześladowaniu niższej klasy niemieckich żydów, oraz dostarczaniu ich do obozów koncentracyjnych. Teraz mieszkają oni w Izraelu, gdzie stanowią elitę syjonistów żydowskich, są dobrze wyćwiczeni, wspierają syjonizm i wprowadzają go życie. W celu uzyskania pozytywnego wrażenia o Izraelu jako państwie demokratycznym, przeprowadzane są wybory do Knessetu [izraelski kongres], są to dziwne wybory. I tu kończy się owa demokracja. Nie robi najmniejszej różnicy która partia zwycięży, LIKUD czy LABOUR, ponieważ elitarni żydzi syjonistyczni rządzą w stylu dyktatorskim - faworyzują elitę i brutalnie niszczą tych, którzy różnią się poglądami.**

W syjonistycznym/komunistycznym planie dominacji nad światem, rolą Izraela jest wzniecać nieustanne problemy na Środkowym Wschodzie. **Ponieważ wojny są dużą częścią jego agresywnego planu, wydaje się naturalnym, by młodzież izraelska od wczesnych lat była trenowana w walce psychicznie i fizycznie. Na przykład w Izraelu istnieją młodzieżowe grupy syjonistyczne. Nazywa się to Gadna, i oczekuje się, by wszyscy młodzi do niej należeli. I noszą oni mundurki - khaki, biorą udział w treningach i ćwiczeniach paramilitarnych.**

Pistolety i myślenie o wojnie obecne są nawet w zabawach. Nawet kiedy są na pikniku zamiast piłki lub sprzętu piłkarskiego zabierają karabiny i pistolety, oraz ćwiczą strzelanie i bawią się w żołnierzy.

Po ukończeniu szkoły, wszyscy młodzi chłopcy muszą odbyć 3-letnią służbę w armii [2 lata dla dziewcząt] lub 4-letnią w marynarce lub siłach powietrznych. Ultraortodoksyjni żydzi są zwolnieni ze służby wojskowej.

Po ukończeniu służby wielu z nich zapisuje się do Shin Bet. I tak biorą udział w represjach przeciwko każdemu, kto mową lub czynem sprzeciwia się marksistowskiemu/syjonistycznemu rządowi zdominowanemu przez Aszkenazyjczyków.

Wszyscy mieszkańcy Izraela muszą nosić przy sobie karty identyfikacyjne zwane 'Teudat Zehut'.

Któregoś dnia wychodząc z domu zmieniłem marynarkę i zapomniałem przelożyć do niej moją kartę. Kiedy byłem na ulicy Tel Awiwu podszedł do mnie policjant i poprosił o pokazanie jej. Powiedziałem mu, że zostawiłem w innej marynarce. Ponieważ jej nie miałem przy sobie, zostałem zabrany na komisariat policji, gdzie dyżurny sierżant pomylił mnie, że mógłbym być osadzony w więzieniu na 16 dni bez orzeczenia sądu. Potrzebny był tylko mój podpis na 'rozkazie uwięzienia'.

Poprosiłem o udzielenie mi pozwolenia na telefon do żony która przyniosłaby moją kartę.

Sierżant dał mi 2 godziny na pokazanie mojej karty. Zadzwoiłem do żony i przyniosła mi ją na 2 minuty przed określonym czasem. Gdyby się spóźniła, następnych 16 dni spędziłbym w więzieniu. A to pokazuje, że Izrael jest państwem policyjnym a nie demokratycznym.

Gospodarka Izraela

Ekonomicznie, Izrael jest bankrutem. Zresztą to można było przewidzieć gdyż jego gospodarka oparta jest na socjalizmie. Kiedy wydatki państwa i jego obywatele są większe od wartości produkcji, doprowadzi to do bankructwa. Gdyby nie pomoc z USA - gospodarka Izraela zawałiłaby się dawno temu. Izrael jest 'państwem opiekuńczym' w każdym znaczeniu - jest najbardziej ulubionym podopiecznym Ameryki.

Podczas gdy amerykańscy farmerzy, drobni biznesmeni i robotnicy walczą o przetrwanie, amerykański rząd zdominowany przez syjonistycznych żydów opróżnia kieszenie i portfele amerykańskich podatników by wspierać socjalistyczną gospodarkę i machinę wojenną Izraela.

Tak długo jak rząd izraelski i faworyzowani syjoniści będą pewni, że naciski syjonistów w Ameryce zapewniają masową wysyłkę pieniędzy, rząd Izraela i jego ulubieni obywatele będą je wydawać, niczym pijani marynarze. To doprowadzi do inflacji i w końcu do zapaści gospodarczej.

Porównanie Izraela do pijanych marynarzy, nie jest sprawiedliwe wobec marynarzy, ponieważ oni wydają swoje własne pieniądze, zaś Izrael wszystko to, co dostaje z Ameryki. Ponieważ Izrael jest państwem opiekuńczym zależnym od Ameryki w celu przetrwania, powoli ześlizguje się ze zbocza. W 1980 inflacja wynosiła 130%, w 1983 - 200%, a w tym roku [1984] przewiduje się iż wyniesie 400%. Oznacza to, że hamburger w styczniu 1983 kosztował \$ 1.00, w grudniu tego roku będzie kosztował \$ 5.00. Historia uczy, że żadne państwo w sytuacji Izraela nie uniknęłoby zapaści gospodarczej. **Jedynie ogromne zwiększenie amerykańskiej pomocy finansowej może jej zapobiec, a nawet wtedy, rozwiązanie takie będzie tylko tymczasowe.**

Oдноśnie destruktywnych tendencji socjalizmu - są pewne warunki pozwalające państwu na zapewnienie programów socjalnych mających na celu pomoc obywatelom. Jest to możliwe w państwie posiadającym wystarczające źródła finansowania, oraz jeśli jego obywatele są głęboko religijni i wrażliwi na niedostatek innych.

Żaden z tych warunków nie jest spełniany w Izraelu. Nawet w państwach, gdzie te warunki są idealne, zawsze występuje ryzyko niebezpieczeństwa. Kiedy rząd zapewnia potrzeby swoich obywateli, większość z nich przestaje odczuwać potrzebę zarobkowania, i takie państwo jest łatwe do zdobycia.

Turystyka w Izraelu

Turystyka jest jednym z głównych źródeł dochodów Izraela. Największą grupę turystów odwiedzających Izrael są amerykańscy żydzi, ale jest także wielu amerykańskich chrześcijan chcących odwiedzić święte miejsca i zobaczyć kraj „wybranego przez boga ludu”.

Ci chrześcijanie wyjeżdżają pod wielkim wrażeniem, przesiąknięci religijnością.

Podczas wizyty w Izraelu żydzi oraz niewierni są obserwowani, by przez przypadek nie zbłądzić i przez przypadek nie zobaczyć innej strony Izraela, tę prawdziwą. Podobnie jak w Rosji sowieckiej i innych krajach komunistycznych, turyści mają specjalnie zaplanowane trasy z przewodnikiem. Mają pokazane miejsca religijne, uniwersytety, zielone sady, osiągnięcia techniczne i sztukę, a w celu wzniesienia sympatii zabierani są do Muzeum Holokaustu. Ale z dala od oczu turystów są getta, więzienia z więźniami politycznymi - głównie Arabami i Sefardyjczykami, poddawany mieludzkim formom tortur. Turyści nie mogą dowiedzieć się o przestępczości, o korupcji ani o współpracy szefów zorganizowanej przestępczości z urzędnikami rządowymi i z policją. Nie dowiedzą się ani o tajnych pracach marksistowskiego rządu - ani też o izraelskim rasizmie.

Spotkałem kiedyś amerykańską turystkę, która koniecznie chciała mi opowiedzieć o wspaniałym uczuciu religijności, jakie otrzymała podczas pobytu w Izraelu - ziemi świętej. Wspomniałem: *'spróbuj podarować Biblię miejscowemu żydowi i wtedy przekonasz się, ile religii i wolności jest w Izraelu. Gdybyś w takim momencie została zauważona przez policjanta, byłabyś aresztowana'*.

Oдноśnie Muzeum Holokaustu, nie mogę odmówić sobie komentarza:

HOLOKAUST MOŻE BY NIE MIAŁ MIEJSCA, dyby:

- przywódcy syjonistów nie współpracowali z Niemcami,
- syjoniści na całym świecie nie próbowali nawet namawiać rządów różnych krajów do udzielania pozwolenia na przyjmowanie żydów z Niemiec. Syjoniści amerykańscy przekonali prezydenta Roosevelta - by zamknąć drzwi i odmówić przyjęcia żydowskich uciekinierów do Ameryki przed wojną, kiedy była jeszcze szansa wyjazdu żydów z Niemiec.

Muszę tu dodać iż wiele osób, w tym żydów, pyta, czy Holokaust rzeczywiście miał miejsce tak, jak opisuje go syjonistyczna propaganda - przynajmniej nie w takim zakresie, o jakim mówią syjoniści [otóż nie miał, po informacji nt. mitu holokaustu zapraszam na forum Pana Jerzego - „Polska Walcząca” - admin Stop Syjonizmowi].

Religia

Na terenie na którym jest ustanowiony Izrael, przedtem Palestyna, było bardzo wiele wydarzeń na tle religijnym i nadal jest wiele miejsc związanych z religią, słusznym jest by nazywać ją Ziemią Świętą. Tak więc, można by pomyśleć, że Palestyna, teraz Izrael, miałaby mieć wokół siebie aurę świętości.

Kiedy palestyńscy muzułmanie i palestyńscy żydzi zamieszkiwali Palestynę ta aura świętości istniała. Ale od kiedy syjoniści przejęli jej tereny i ustanowili państwo Izrael jest ono jednym z najbardziej grzesznych państw na świecie, **w którym tylko 5% żydów jest religijnych. Jako ciekawostkę można tu dodać, że jedynymi naprawdę religijnymi są tam Arabowie, zarówno muzułmanie jak i chrześcijanie, tworzący znikomą mniejszość.**

Izraelskie prawo przytłacza religię, np. jest niezgodna z prawem próba konwersji żyda na inną religię, nawet jeśli on jest ateistą lub humanistą.

Chrześcijaninowi wolno modlić się wewnątrz kościoła, ale nad duchownymi lub kimkolwiek innym mówiącym o Biblii na zewnątrz kościoła wisi kara 5 lat więzienia.

Chrześcijanin który podaruje żydowi Biblię lub artykuł o religijnej treści, może być skazany na 5 lat więzienia. Taki sam wyrok grozi chrześcijaninowi, który wręczy żydowi prezent lub żywność, ponieważ może to być uważane za usiłowanie nawrócenia żyda na chrześcijaństwo.

To samo prawo tłumienia religii odnosi się do muzułmanów, którzy jako dobry uczynek podarują żydowi jakiegokolwiek prezent. Czekają ich również 5 lat więzienia.

Sposób w jaki rządzący syjoniści traktują religijnych żydów - jest raczej delikatny. Żydzi i nie-żydzy postrzegają Izrael jako miejsce gdzie żydzi mogą praktykować swoją religię bez prześladowań. **Tak więc syjoniści, nie odważą się stłumić judaizmu z obawy zwrócenia przeciwko sobie opinii całego świata.** Dlatego rządzący syjoniści zaledwie tolerują religijne praktyki tej małej mniejszości religijnych żydów w Izraelu.

Lud wybrany przez Boga

Amerycanie mają wpojone by wierzyli, że żydzi są 'wybranym narodem'. Ten mit rozpoczęła mała grupka żydów. Kilku żydowskich przywódców przedstawiło kilka fragmentów Biblii i zinterpretowali je na swój sposób - to oni są wybranym narodem.

Tymi, którzy wykrzykują 'jesteśmy wybranym narodem', są syjoniści/marksisti aszkenazyjscy żydzi którzy z powodów politycznych wybrali judaizm.

Porównanie stopnia religijności mieszkańców Izraela wygląda następująco:

- judaizm: niewielu żydów, sefardyjskich i aszkenazyjskich, jest religijnych;
- chrześcijaństwo: religia ta odczuła żydowskie wpływy poprzez ich wtrącanie się i infiltrowanie [szczególnie w Ameryce] co spowodowało zamieszanie i kłótnie wewnątrz różnych grup chrześcijańskich. To z kolei doprowadziło do tego że ich religia stała się 'letnia'. Są dowody na to iż żydzi zakładali nawet przeróżne grupy chrześcijańskie i wprowadzali w nie swoją doktrynę; [dowodem tego jest sekta „protestantów”].
- islam: mahometanie stosujący się do nauk islamu są najbardziej gorliwymi w wierze spośród trzech głównych religii.

Judeo-chrześcijańska etyka, o której tak dużo słyszymy w Ameryce, to wielki żart - jest to wynik intensywnej propagandy syjonistycznej.

Dodam tu jedną ostatnią myśl na temat mitu o 'wybranym ludzie': **Bóg powiedział: 'Strzeżcie się tych, którzy nazywają siebie żydami, a nimi nie są, ponieważ kłamią'.**

Izrael wznieca nieustanną wojnę

Mogłoby się wydawać, że na Ziemi Świętej powinien być pokój. Ale zamiast tego, ciągle trwają wojna i przygotowania wojenne. **Izraelska machina wojenna uważana jest za czwartą na świecie.** Z punktu widzenia ilości samolotów, czołgów i innego sprzętu wojskowego oraz faktu, że są one w najnowszych wersjach, rzeczywiście izraelska machina jest potężna. Ale, podobnie jak w każdej innej armii, dostrzega się pewne słabości. Tak w skrócie, każda wojna z udziałem Izraela.

1948 - zaraz po wydaniu deklaracji, o ustanowieniu państwa Izraela, Palestyńczycy wraz z innymi Arabami zaatakowali izraelską armię stworzoną z grup terrorystycznych, Irgunu i Gangu Sterna. Powodem ataku Palestyńczyków była próba odzyskania ich domów, które zostały przejęte przez syjonistów drogą mordu i terrorizmu. Palestyńczycy byli pokojowo nastawionymi ludźmi, i nie byli trenowani w sztukach wojennych, podczas gdy aszkenazyjscy, syjonistyczni żydzi przybyli z Rosji sowieckiej, Polski [tam byli szkoleni] i Niemiec, mieli dużo więcej wiedzy na temat taktyki wojennej.

Należy też dodać, że syjoniści nagromadzili ogromną ilość broni zakupionej w USA i krajach komunistycznych i nielegalnie przewieźli ją na swój teren. Arabowie zostali pokonani, a Izrael zdobył więcej terenów palestyńskich.

1956 - teren z Kanałem Sueskim należał do Egiptu. Prezydent tego państwa - Nasser - zadeklarował, że ma zamiar przejąć zarządzanie kanałem od Anglików. To nie podobało się kolonialnemu imperium angielskiemu. Wtedy Anglia, Francja i Izrael porozumiały się w celu zaatakowania Egiptu. Kiedy Egipt był już bardzo osłabiony, zainterweniował amerykański prezydent Eisenhower i wezwał Anglię, Francję i Izrael do wycofania się. W tamtych czasach USA były na tyle silne militarnie, że Amerykanie poparły swojego prezydenta i te trzy państwa dostosowały się do wezwania prezydenta USA. To był jedyny raz, kiedy amerykański prezydent postawił interes Ameryki ponad interes Izraela.

1967 - wzrasta napięcie między Egiptem i Izraelem w sprawie Synaju i Strefy Gazy - terenów między dwoma krajami.

Związek Sowiecki, chcąc pomóc Izraelowi w uzyskaniu nienależnej mu przewagi, użył swoich sztuczek. Sowieccy dyplomaci w Egipcie doradzili prezydentowi Nasserowi, by zagroził Izraelowi wojną, ale nie atakował. To samo zrobili wobec Izraela - by zagroził wojną, ale by zaatakował Egipt. Ten akt zdrady, umożliwił Izraelowi atak na Egipt, kiedy ten najmniej się go spodziewał. Zniszczenie obrony Egiptu zajęło Izraelowi 6 dni. Izrael dysponował sprzętem technicznym pozwalającym na przechwytywanie wiadomości drogą radiową, nanoszenie w nich zmian i wysyłanie ich do celu. Podczas tej wojny, Izrael przechwytywał wiadomości z Egiptu dla Jordanu i Syrii, zmieniał je tak, by zmusić te kraje do wzięcia w niej udziału. Kraje arabskie zostały pokonane a Izrael mógł pójść krok dalej, zagarnął należące do Syrii Wzgórza Golan, Zachodni Brzeg, Synaj i Strefę Gazy oczywiście przy militarnej pomocy USA. CDN

Jack Bernstein

Za: <http://janusz.neon24.pl/post/117764,kleski-mossadu>